

ROBOTA DLA TEMIDY

Sędziowanie w sześciu

▶▶ I-V

Rozważania przepisowe

▶▶ VI-VII

WIERZBOWSKA

Nowa szefowa CKSz.

▶▶ 10

LIGIENZA

Futsal po nowemu

▶▶ 9



SZYMON MARCINIAK NA FALI

Sędzia z Płocka szybko pnie
się w europejskiej hierarchii.

Spośród Polaków to on ma największe
szanse na Mundial za pięć lat ▶▶ 6-7



BĄDŹ SZYBKI. BĄDŹ JAK MERCURIAL.

MERCURIAL VAPOR IX
CZY WYTRZYMASZ TĘ PRĘDKOŚĆ?



MERCURIAL

NIKEFOOTBALL.COM



NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA



Każdy sędzia doskonale zna to uczucie: pierwszy mecz z gwizdkiem w rękę, pierwszy mecz w wyższej lidze i wiążąca się z tym trema, niepewność, pytania, wątpliwości. Podobne emocje mogą wiązać się z naszym „Sędzią”, przez duże „S” ponieważ z początkiem 2013 roku, przechodzimy na wydawanie wyłącznie w internecie co oznacza, przynajmniej dla niektórych z nas, rewolucyjną zmianę.

Z czym to się wiąże dla czytelników „Sędziogo”? Przede wszystkim będzie taniej (bo za darmo) oraz dużo szybciej (bo do tysięcy sędziów w Polsce pismo dotrze w ciągu kilku sekund, zamiast – jak dotychczas – kilku tygodni...). Nasze pismo będzie do pobrania przede wszystkim ze strony PZPN.pl (zakładka „Sędziowie”), gdzie co dwa miesiące pojawi się nowy numer. Po wejściu w wersję PDF „Sędziogo” można będzie klikać w internetowe linki do filmów szkoleniowych i analiz sytuacji meczowych które przeprowadzam po każdej kolejce T-Mobile Ekstraklasy.

Jestem przekonany, że nasze środowisko przyjmie tę zmianę jako coś pozytywnego, a ci którzy nadal preferować będą wersję papierową ze zrozumieniem, bez nadmiernych emocji, po prostu wydrukują wersję PDF. Moje przekonanie wynika z faktu, że właśnie teraz udowadniamy, jak szybko przystosowujemy się do nowoczesnych trendów, przepisów czy też ich interpretacji. Ponadto chyba uprawnione jest już stwierdzenie, że dla sędziów i obserwatorów internet to dziś po prostu zwyczajne narzędzie służące między innymi do sprawdzania obsady czy wypełniania dokumentów meczowych.

Pierwszy internetowy numer „Sędziogo” jest też pierwszy pod innym względem. Jerzy Figas, redaktor-legenda, który przez ta lata praktycznie w pojedynkę koordynował wydawanie „Sędziogo”, zmienia swoją rolę.

Przyjmując porównania sędziowskie: kolega Jurek oddaje gwizdek i siada na trybunie, skąd dalej będzie wspierać aktualny zespół redakcyjny swoim doświadczeniem. Ośmielę się na stwierdzenie, że z tego powodu ten nowy zespół redakcyjny może czuć się jak młody sędzia, który – choć jest pewny swych umiejętności – przede wszystkim nie chce zawieść swojego starszego kolegi, swojego Mistrza, który z wysokości trybun, baczny okiem śledzić będzie twórczo jego poczynania.

W środku pierwszego internetowego numeru, czytelnicy znajdą kilka tekstów Jurka Figasa, m.in. o innej Legendzie naszej organizacji, Walentym Biechońskim. Właśnie dzięki takim pasjonatom przetrwaliśmy wszystkie zakręty historii i dziś możemy się chwalić, że tak wielu sędziów jak teraz, nie było w Polsce jeszcze nigdy. Razem z kandydatami i próbnymi jest nas ponad 10 tysięcy! Jest zatem dla kogo robić „Sędziogo” a wśród nas na pewno są już tacy, dla których www.wielkapilka.com jest czymś tak oczywistym, jak codzienny, papierowy numer „Przeglądu Sportowego” dla mojej generacji.

Zbigniew Przesmycki

- 4 Flesze**
Boniek z sędziami, Euro 2013 dla Polek, Musiał i Szrek najlepsi
- 5 Przed rundą**
Duże zmiany u obserwatorów
- 6 Temat numeru:**
Gil bliżej europejskiej elity, Marciniak bliżej Mundialu
- 8 U kobiet**
Monika Mularczyk coraz wyżej
- 9 W futsalu**
Jacek Ligienza robi porządek
- 10 Moim zdaniem**
Katarzyna Wierzbowska, nowa szefowa Centralnej Komisji Szkoleniowej
- 11 Świat wokół nas**
17. drużyna ligowa gotowa; Czas na Sędziogo Roku
- 12 Regiony**
Na Dolnym Śląsku idzie nowe
- 13 W ojczyźnie futbolu**
Szkolenie z kalkulatorem
- 14 Mecz wyjazdowy**
Angielska szkoła Petera Waltona



- 16 Dawnych wspomnień czar**
Walenty Biechoński
- 17 Raport KFP**
Stabilnie, ale przed zmianami
- 18 W obiektywie** Misja Antalya



ROBOTA DLA TEMIDY

- I Sędziowanie w sześciu**
Tłumaczymy, o co chodzi w tym systemie
- VI Rozważania przepisowe**
Pytania pomocnicze przy ocenie "ręki"
- VI Test 30 pytań**
Tomasz Musiał zaprasza
- VIII Do dyskusji**
Anglicy znoszą limit wieku



POLSKA *piłka*

Wydawca:
POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r.
702-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpn@pzpn.pl

Zespół wydawniczy:
Janusz Basalaj (przewodniczący), Paweł Drażba (sekretarz), Piotr Gołos,
Jakub Kwiatkowski, Łukasz Wiśniowski, Piotr Tenczyński, Kamila Bundrya
Skład graficzny Piotr Przychodzeń
Foto Cyfrasport, W.Sierakowski@net, Archiwum

Katarzyna Wierzbowska została nową szefową Centralnej Komisji Szkoleniowej. Ostatnio – po rezygnacji Michała Listkiewicza – funkcję tę pełnił przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN Zbigniew Przesmycki. W składzie CKSz. w tej kadencji znaleźli się także: Dariusz Stawicki, Marcin Szulc, Jacek Walczyński, Julian Pasek, Robert Małek, Michał Listkiewicz oraz Grzegorz Krzosek. Ten ostatni został szefem Zespołu ds. Przygotowania Fizycznego Sędziów – będzie pracował razem z Romanem Kostrzewskim oraz Damianem Piczem.

Rekordowa liczba 60 sędziów wzięła udział w lutowym obozie w Antalyi. Bardzo pracowite zgrupowanie – połączone z sędziowaniem sparingów oraz testami – było wyjątkowe również pod kilkoma innymi względami.

Fotoreportaż → str. 18-19

Tomasz Musiał (Kraków) został wybrany najlepszym sędzią ekstraklasy w 2012 roku w szóstej edycji plebiscytu Polskiego Związku Piłkarzy. Zawodnicy grający w I lidze uznali, że najlepszym sędzią w tej klasie rozgrywkowej był Marcin Szrek (Kielce).

Jacek Ligienza został nowym przewodniczącym Zespołu Futsalu przy KS PZPN. Szefem Zespołu Piłki Plażowej będzie nadal Jerzy Broński – postanowił Zarząd KS PZPN.

Rozmowa z Jackiem Ligienzą → str. 9

Tomasz Musiał bardzo szybko zdobył uznanie wśród piłkarzy ekstraklasy.



Sędzi ekstraklasy Monice Plonie-Hersbt udało się namówić prezesów Bońki i Przesmyckiego na wspólne zdjęcie.



Prezes PZPN Zbigniew Boniek był gościem na zgrupowaniu sędzi w Spale (8-10 marca). Nie tylko z tego powodu obóz różnił się od dotychczasowych. W programie – poza blokiem szkoleniowym prowadzonym przez Katarzynę Wierzbowską, Zbigniewa Przesmyckiego oraz Sławomira Stempniewskiego – znalazły się oddzielne zajęcia warsztatowe dla asystentek, sędzi głównych oraz obserwatorów. W pierwszym dniu kursu, 8 marca, nie było egzaminów, a sędzi przeszły szkolenie na temat działania systemu Extranet (od rundy wiosennej wejdzie również w kobiecych rozgrywkach szczebla centralnego) oraz spotkały się z Pauliną Nowak, trener przygotowania mentalnego. Podczas kursu sędziujące panie dostały też wreszcie stroje meczowe firmy Zina, uszyte specjalnie dla nich.

Monika Mularczyk będzie jedną z sędzi technicznych, a Katarzyna Wierzbowska obserwatorką podczas Euro 2013 kobiet. Mistrzostwa odbędą się w Szwecji w dniach 10-28 lipca. UEFA nominowała dziewięć sędzi głównych, 12 asystentek, trzy sędzi techniczne oraz tylko czworo obserwatorów. Wszystkie powołane przyjadą najpierw w czerwcu na pięciodniowe warsztaty szkoleniowe, połączone ze sprawdzianem kondycyjnym dla sędzi.

Więcej o Monice Mularczyk → str. 8

Kolegium Sędziów PZPN planuje wydanie podręcznika dla kandydatów na sędziów. Jego przygotowaniem zajmują się Maciej Wierzbowski oraz Zbigniew Przesmycki.

Obserwatorzy na nowych torach

Tak pracowitej zimy obserwatorzy szczebla centralnego jeszcze nie mieli. Kolegium Sędziów PZPN położyło akcent na wzmocnienie praktycznej strony warsztatu sędziowskich nauczycieli. Doszło też do zmian na listach w poszczególnych klasach.

Trzydniowy kurs zaczął się od trudnego zadania. Obserwatorzy obejrzeli mecz Ligi Mistrzów Lille – BATE Borysów, z którego w ciągu kilkunastu godzin musieli sporządzić obserwację. Później na uczestników kursu czekały kolejne trudne zadania, np. oglądanie (i opisywanie w arkuszu) trudnych sytuacji meczowych, które jesienią zdarzyły się w naszej ekstraklasie. Przed odjazdem obserwatorzy dostali „pracę domową” – płytę dvd z meczem I ligi, na podstawie której mieli w domu sporządzić kolejną obserwację.

Przy tym wszystkim tradycyjny egzamin pisemny, choć nieco trudniejszy niż zwykle (z powodu zmian, jakie weszły właśnie w życie wraz z opublikowaniem nowych Przepisów), większości kolegów nie sprawił trudności.

Ważne było też dwugodzinne szkolenie na temat obowiązków delegata, przeprowadzone przez przedstawicieli Departamentu Bezpieczeństwa PZPN. Od rundy wiosennej na większości meczów I ligi oraz wszystkich spotkaniach Pucharu Polski i II ligi funkcję delegata przejęli obserwatorzy. Przybyło trochę obowiązków przed i po meczu oraz kilka arkuszy do wypełnienia w domu. Jednak obserwatorzy, którzy jako pierwsi na meczach ¼ finału Pucharu Polski pełnili nową funkcję, porównywali ją do małego deszczu z dużej chmury...

Kurs w Spale nie zakończył jednak procesu selekcji i szkolenia obserwatorów przed rundą. Zarząd Kolegium Sędziów zdecydował o przeprowadzeniu wśród sędziów szczebla centralnego anonimowej ankiety z pytaniem o to, ile poszczególni obserwatorzy ekstraklasy, I i II ligi wnoszą do rozwoju sędziów. Wyniki – obok merytorycznej oceny pracy obserwatorów w rundzie jesiennej oraz podczas zimowej sesji szkoleniowej – miały wpływ na trudne decyzje personalne, jakie Zarząd podjął przed startem rundy wiosennej. Pięciu obserwatorów ekstraklasy

Marcin Szulc
jeszcze
niedawno biegał
po boiskach
ekstraklasy
z plakietską FIFA.



Jacek Walczyński
wyczuł moment,
kiedy zejść
z boiska i zająć się
pracą obserwatora
i szkoleniowca.



nie będzie wyznaczanych na mecze do końca sezonu, kolejnych trzech ubył z tego powodu z I ligi. W II lidze nikogo nie odsunięto, choć wszyscy obserwatorzy zostali podzieleni na grupy: najlepsi będą wyznaczani na mecze bardzo często, a ci najsłabsi dużo rzadziej.

Zarząd zdecydował też o awansach grupy obserwatorów młodego pokolenia. Marcin Szulc i Jacek Walczyński – jeszcze niedawno prowadzący mecze w ekstraklasie – od wiosny są już obserwatorami tego szczebla. Obaj od roku aktywnie działają w Centralnej Komisji Szkoleniowej i (jak wykazała ankieta) są wysoko oceniani za fachowość przez sędziów.

Zarząd awansował też troje obserwatorów z II do I ligi: Katarzynę Wierzbowską, Krzysztofa Krawca i Cezarego Wójcika. Szefowej CKSz. nie trzeba tu przedstawiać, natomiast obaj nowi I-ligowcy jeszcze kilka lat temu byli cennymi asystentami w ekstraklasie (Krzysztof Krawiec był nawet międzynarodowym).

PT

Gil bliżej elity Marciniak bliżej Mundialu

To właściwie kto jest aktualnie numerem 1 wśród polskich sędziów? Subiektywnie można wytypować kilku kandydatów. Paweł Gil teoretycznie jest najbliższym awansu do kategorii UEFA Elite Development, nad którą w Europie jest już tylko grupa Elite. Jednak według kryteriów FIFA największe szanse na udział w Mundialu w Rosji w 2018 roku ma obecnie Szymon Marciniak.

Szanse obu Polaków jasno wynikają z decyzji, które UEFA podjęła w grudniu i styczniu. Paweł Gil po dwóch jesiennych meczach w Lidze Mistrzów nie został wprawdzie awansowany do grupy Elite Development, czyli kandydatów do Elite – UEFA pozostawiła go w grupie First Category – ale powołano go na tegoroczny turniej finałowy młodzieżowych mistrzostw Europy do lat 21, który odbędzie się w Izraelu. Taka nominacja dla Gila oznacza, że UEFA nadal przygląda mu się uważnie i sprawdza czy arbiter z Lublina ma wszystkie cechy, które UEFA chce widzieć u sędziów najwyższej klasy.

W lutym tego roku Gil sędziował już mecz CFR Cluj – Inter Mediolan w 1/16 finału Ligi Europy, a w marcu rewanżowe spotkanie 1/8 finału tych samych Zenit Sankt Petersburg – FC Basel. Można chyba założyć, że gdy Gil przeprowadzi jeszcze dwa lub trzy mecze w czasie turnieju w Izraelu, UEFA będzie miała wystarczająco dużo obserwacji i danych, aby podjąć decyzję o dalszej przynależności arbitra z Lublina do konkretnej kategorii.

Oprócz Gila, dla którego sezon 2012/2013 jest chyba najlepszym w karierze, w First Category są także dwaj inni Polacy: Marcin Borski, który w grudniu wrócił do tej grupy – po roku sędziowania jako arbiter Elite Development i udziale w Euro 2012 w roli sędziego technicznego – oraz Szymon Marciniak, który m.in. dzięki jesiennym dwóm udanym meczom w fazie gru-

Dla Gila sezon 2012/13 jest najlepszym w karierze. Latem UEFA będzie miała wystarczająco dużo obserwacji i danych, aby podjąć decyzję o jego dalszych losach.



32-letni Marciniak ma realne szanse znaleźć się w gronie kandydatów do udziału w mundialu w Rosji. Już jesienią może zostać siódmym Polakiem w Lidze Mistrzów.



ROZWÓJ KARIERY SZYMONA MARCINIAKA

Sezon 2005/06
IV liga

Sezon 2006/07
III liga

Jesień 2007
III liga

Wiosna 2008
II liga (obecna I liga)

Jesień 2008
I liga

Wiosna 2009
ekstraklasa
(2 mecze)

Sezon 2009/10
ekstraklasa
(15 meczów)

Sezon 2010/11
ekstraklasa
(21 meczów)

Sezon 2011/12
ekstraklasa
(22 mecze)

Sezon 2012/13
ekstraklasa
(16 meczów po 18 kolejkach).

Sędzią międzynarodowym został w 2011 roku, w wieku 30 lat.

powej Ligi Europejskiej bardzo szybko awansował z Second Category.

W Elicie czy choćby w grupie Elite Development Polaków znowu niestety brakuje. To oznacza, że szanse na udział jakiegoś polskiego zespołu sędziowskiego w Mundialu w Brazylii w 2014 roku, które i tak były już tylko iluzoryczne, stopniały do zera.

Dla 40-letniego Borskiego i 37-letniego Gila jest to praktycznie równoznaczne z pożegnaniem się z marzeniami o udziale w mistrzostwach świata. Skoro bowiem żadnego z nich FIFA nie powołała na listę kandydatów do prowadzenia meczów Mundialu w Brazylii, to raczej trudno spodziewać się, aby władze Komisji Sędziowskiej światowej federacji zrobiły to przed kolejnym Mundialem, który odbędzie się w Rosji w 2018 roku. Gil miałby wtedy już 42 lata, Borski – 45 i zgodnie z zasadami właśnie wtedy najpóźniej kończyłby karierę międzynarodową. Oczywiście FIFA powołuje czasem sędziów w takim wieku na wielkie imprezy, ale raczej tylko tych doświadczonych udziałem we wcześniejszych turniejach rangi światowej. Tymczasem Gil i Borski nie sędziowali dotychczas żadnego turnieju FIFA, a na debiuty będą już wtedy zwyczajnie nie dość młodzi.

Na pocieszenie pozostaje im fakt, że dzięki jesiennym występom w Lidze Mistrzów stali się jednymi z zaledwie sześciu sędziów głównych w historii polskiego futbolu, którzy dostąpili zaszczytu prowadzenia meczu w elitarnej i prestiżowej UEFA Champions League.

Znacznie od nich młodszy, zaledwie 32-letni obecnie Marciniak takiego wyróżnienia jeszcze nie zaznał, ale wszystko wskazuje na to, że już jesienią może stać się siódmym polskim arbitrem głównym w historii tych rozgrywek. Ponadto Marciniak ma realne szanse znaleźć się w gronie kandydatów do udziału w mistrzostwach świata w Rosji. Listę kandydatów na Mundial 2018 FIFA ustali prawdopodobnie w 2015 roku. Marciniak będzie miał wtedy 34 lata i do tego czasu – o ile zachowa tempo, w jakim pokonuje kolejne szczeble kariery międzynarodowej – może już być zarówno doświadczonym sędzią Ligi Mistrzów, jak i członkiem co najmniej Elite Development, jeśli nie samej Elite.

Jeszcze inaczej wyglądają szanse polskich sędziów na udział w finałach mistrzostw Europy we Francji w 2016 roku. Na taką nominację z UEFA Gil i Marciniak wydają się mieć podobne szanse – przynajmniej obecnie, bo do grudnia 2015 roku, gdy zapewne UEFA będzie ustalać nazwiska sędziów Euro 2016, sytuacja może się jeszcze bardzo zmienić.

RR

NASI SĘDZIOWIE W HIERARCHII UEFA (PRZYDZIAŁ NA PIERWSZE PÓŁROCZE 2013 ROKU)

kategoria UEFA	Mężczyźni	Kobiety	Futsal
ELITE	–	–	Sebastian Stawicki
ELITE DEVELOPMENT	–	–	–
FIRST CATEGORY	Marcin Borski Paweł Gil Szymon Marciniak	Monika Mularczyk Karolina Radzik –	– – –
SECOND CATEGORY	Robert Małek Hubert Siejewicz	– –	Sławomir Steczko –
THIRD CATEGORY	Daniel Stefański Paweł Raczkowski	Agnieszka Płaskocińska Justyna Zając	Tomasz Frąk –

Z bieżni na murawę

Monika Mularczyk pnie się coraz wyżej w europejskiej hierarchii. W grudniu UEFA awansowała skierniewiczkę do I Grupy. Kilka tygodni później przyszła nominacja dla Polki na lipcowe mistrzostwa Europy, gdzie Monika będzie jedną z sędzi technicznych.

Przez siedem lat trenowała lekkość atletykę, miała wygrywać kolejne zawody w biegach na 800 metrów... I pewnie tak by było, gdyby piłka nożna nie zawróciła jej w głowie. Monika zamieniła kolce na korki i w 2002 roku ukończyła kurs sędziowski w OPZN Skierniewice. Poszła w ślady męża Michała, który na ten krok zdecydował się rok wcześniej.

Przez pierwsze lata Monika była wyłącznie sędzią asystentką i to właśnie z „linią” wiązała swoją przyszłość. W 2007

roku wspólnie z Emilią Wnuk i Kingą Seniuk-Mikulską poprowadziły historyczny mecz w ówczesnej II lidze między Kmitą Zabierzów a Górnikiem Polkowice (pierwszy i jedyny taki mecz prowadzony przez kobiecą trójkę sędziowską).

Jak to się stało, że zajęła się gwizdaniem? W towarzyskim (ale bardzo prestiżowym) meczu między sędziami Łódzkiego ZPN a Mazowieckiego ZPN miała być asystentką, ale... tuż przed rozpoczęciem zawodów (jak się później okazało, w wyniku misternie zaplanowanej intrygi) musiała je poprowadzić jako sędzia główna. Debiut okazał się na tyle udany, że chwilę później przyszły kolejne mecze na środku. I już wiadomo było, że na linię Monika nie wróci. W 2008 roku otrzymała nominację na sędzię międzynarodową. Na pierwszy turniej pojechała do Estonii, a w zasadzie pojechały – razem z Anną Górską (obecnie Dąbrowską), która z kolei debiutowała na arenie międzynarodowej jako asystentka. Wszystko poszło bardzo dobrze, o

czym świadczą kolejne powołania na mecze coraz wyższej rangi. Wprawdzie w 2009 roku Monika miała przerwę od sędziowania w związku z urodzeniem synka Piotrusia, ale już po roku przyszedł awans w uefowskiej hierarchii z III do II kategorii.

Najważniejsze wspomnienia? Trudno wybrać jedno. Może mecz między Kazachstanem a Izraelem, prowadzony w ponad 40-stopniowym upale i obserwowany przez Michela Vautrot? A może spotkanie 1/16 finału Ligi Mistrzyń między BIK Shymkent (Kazachstan) a Roa IL (Norwegia)? Mamy jednak nadzieję, że to najważniejsze dopiero przed Moniką. W tym roku awansowała do I kategorii, zaraz potem przyszła nominacja na mistrzostwa Europy kobiet w Szwecji. Wielkie wyróżnienie, choć – jak mówi sama Monika – powołanie to ogromna odpowiedzialność, ale dopiero początek. Teraz trzeba dobrze zaprezentować się na egzaminach i na szkoleniu, a potem już tylko mistrzostwa...

Damian Picz



Przed Moniką Mularczyk (z piłką) coraz więcej międzynarodowych meczów.



Jacek Ligienza (drugi z prawej) jeszcze niedawno był jednym z najlepszych europejskich sędziów futsalu.

Czy idąc śladami piłki „trawiaszej” można liczyć na stopniowe wprowadzanie zawodowstwa wśród sędziów futsalu?

Na dziś zawodowstwo jest nierealne. Nasze kluby są zbyt biedne, aby udźwignąć ten ciężar.

Zespół Futsalu KS PZPN to nie tylko sędziowie, ale i obserwatorzy. Jakie są Pańskie plany wobec tej grupy?

Obserwatorzy to grupa, która nie jest lubiana przez sędziów oraz kluby i panuje pogląd, że najlepiej, aby ich nie było w ogóle. Ale takie przekonanie trwa do momentu, kiedy sędzia podejmuje niepopularne decyzje i wtedy następuje pytanie: gdzie jest obserwator? Od nowego sezonu będzie nowa lista obserwatorów, którzy pokażą nową, lepszą jakość. Przede wszystkim będą oni udzielać instruktażu, a nie ograniczać się do wystawiania oceny. Oczywiście obserwatorem futsalu będzie mógł

Niedawno został Pan szefem Zespołu ds. Futsalu przy KS PZPN. W jakiej kondycji znajduje się obecnie to środowisko?

– Na pewno nie w takiej, jakiej życzylibyśmy sobie tego wszyscy. Może nie nazwałbym tego kondycją, a raczej formą, w jakiej do tej pory funkcjonowało.

Jako nowy Przewodniczący jakie stawia Pan sobie główne cele?

Pierwszym, a zarazem najważniejszym celem jest wprowadzenie od nowego sezonu specjalizacji sędziów futsalu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Do tego wydanie nowych przepisów futsalu oraz podniesienie poziomu sędziowania poprzez szkolenia i praktykę – mam na myśli większą liczbę meczów do sędziowania.

Co jest najślabszym ogniwem w waszej pracy?

Najślabsze ogniwa już zaczęliśmy powoli usuwać i myślę, że część środowiska futsalowego już to zauważyła.

Przejął Pan stery w trakcie sezonu, co na pewno nie jest komfortową sytuacją. Czy są jakieś rzeczy, z którymi nie można zwlekać do końca sezonu?

Z pewnymi kwestiami rzeczywiście nie mogliśmy czekać. Najważniejsza była obsada zawodów, która teraz funkcjonuje zdecydowanie lepiej. Z resztą zmian musimy poczekać do zakończenia sezonu.

Jak wypadamy na tle Europy i jaka jest tam nasza pozycja?

Mamy trzech sędziów międzynarodowych: Sebastiana Stawickiego, Tomka Frąka i Sławka Steczkę, którzy co roku obsadzani są w turniejach międzynarodowych. Chciałbym, aby pięli się wyżej, ale to nie zależy tylko od nich. Niestety, nie mamy działaczy w strukturach Futsalu FIFA i UEFA, w poszczególnych panelach, m.in. obserwatorów. Poza tym musimy się otworzyć poprzez organizację kursów, egzaminów, kursokonferencji pod auspicjami tych organizacji. Mamy też spore sukcesy, których nikt nie chce zauważyć. Polscy sędziowie byli obsadzani na dwóch ostatnich turniejach mistrzostw Europy.

Jacek Ligienza: W drodze ku specjalizacji

Jacek Ligienza chce, by jego następcy dorównali mu sukcesami.



być tylko były sędzia futsalu szczebla centralnego.

Co zamierza Pan zrobić w celu podniesienia rangi oraz prestiżu rozgrywek oraz samych sędziów futsalu?

Wprowadzenie specjalizacji wiąże się z nowym wizerunkiem sędziego futsalu. Zwiększy się autorytet arbitrów, będą z większą starannością podchodzić do swoich obowiązków, ponieważ będą skoncentrowani wyłącznie na futsalu. W zamian będzie prowadzić większą liczbę zawodów za – mam nadzieję – zwiększone ryczałty.

Skoro wywołał pan już ten temat, to widać ogromne dysproporcje między ekwiwalentami sędziów futsalu z sędziami z dużych boisk. Z czego one wynikają? Są szanse na zniwelowanie tych różnic?

Stawki sędziów futsalu – niezmiennie od kilku lat – są zatrażająco niskie. Dysproporcje wynikają z powodu mniejszego zainteresowania sędziami futsalowymi. Jednakże, jak już wspomniałem wcześniej nasze osiągnięcia na arenie międzynarodowej są znaczące i powinny znaleźć odzwierciedlenie na naszym podwórku. Stawki sędziów z ekstraklasy powinny odpowiadać II lidze sędziów „trawiaszych”.

Od nowego sezonu będzie nowa lista obserwatorów futsalu, którzy pokażą nową lepszą jakość. Będą udzielać instruktażu, a nie tylko stawiać ocenę.



Rozmawiał Damian Picz

Katarzyna Wierzbowska

przewodnicząca Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN



NOWA SZEFOWA CKSZ. jest bardzo ceniona przez UEFA za kompetencję. Kilka dni temu dostała kolejną prestiżową nominację: podczas tegorocznego Euro kobiet będzie w zaledwie czteroosobowym gronie obserwatorów.



Katarzyna Wierzbowska w świecie prezesów... Podczas wręczania nagród po Halowych Mistrzostwach Polski Sędziów

Od 23 lutego 2013 mam zaszczyt pełnić bardzo ważną w środowisku sędziowskim funkcję. Można powiedzieć, że przecieram u nas ścieżki, zarezerwowane dotąd tradycyjnie dla płci męskiej. Niespełna półtora roku temu, Zarząd KS pod przewodnictwem Zbigniewa Przesmyckiego i na wniosek ówczesnego szefa CKSZ Michała Listkiewicza, powołał do swojego składu również mnie – pierwszą kobietę w takich strukturach. Wkrótce po tym nastąpił kolejny niespodziewany awans; zostałam wybrana przewodniczącą Kolegium Sędziów Pomorskiego ZPN.

To zaszczyty, jednak pamiętam także o obowiązkach, jakie na mnie spadają. Taka odpowiedzialność, by słowa Margaret Thatcher: „Jeśli chcesz, by coś zostało powiedziane, powierz to mężczyźnie. Jeśli chcesz, by zostało zrobione, powierz to kobiecie!” nabierały mocy, także w naszym środowisku. Są to trendy KS PZPN, ale także światowych i europejskich władz sędziowskich. Najlepszym tego przykładem jest moja koleżanka z międzynarodowych boisk, Czeszka Dagmar Damkova, która obecnie przewodzi w swoim kraju organizacji sędziowskiej i jest członkiem Komisji Sędziowskiej UEFA. A więc to kolejny wzorzec europejski wykorzystany w praktyce.

Dostrzegam parę priorytetów w pracy Centralnej Komisji Szkoleniowej. Przede wszystkim chciałabym przenieść jak najszybciej korzystne zmiany w unowocześnianiu procesu szkolenia na szczeblu centralnym do organizacji sędziowskich regionalnych związków i okręgów. Bardzo istotna kwestia,

to zwrócenie większej uwagi na tych, którzy szkolą, a więc na podnoszenie poziomu naszych nauczycieli. Mamy już zawodowych sędziów, czas na profesjonalnych instruktorów, którzy szkoliliby też obserwatorów i sędziów w terenie. Wzorując się na wybranych, najlepszych metodach sąsiednich federacji musimy podnosić poziom edukacji młodych sędziów. Coraz ciężiej jest pozyskiwać, ale także i utrzymać w organizacjach sędziowskich, perspektywicznych i zdolnych ludzi. Przygoda sędziowska jest piękna, ale wymaga ogromnej dyscypliny, ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeń. Dzi-

sów gry i ich najnowszej interpretacji w klubach; z zawodnikami, kadra trenerską, kierownikami drużyn. Taka sama formuła powinna znaleźć zastosowanie we współpracy z przedstawicielami mediów. I jeden warunek: nie może odbywać się to dorywczo, akcyjnie, ale to musi być działalność systematyczna, planowa. W ten sposób, można będzie faktycznie zapobiec wielu nieporozumieniom na boisku, na odprawach przedmeczowych, różnym błędom merytorycznym w sprawozdaniach i komentarzach dziennikarskich.

W ostatnich tygodniach byłam z Iwoną Małek-Wybraniec w Pradze na kursie dla obserwatorów UEFA oraz na Cyprze z Marcinem Szulcem na sympozjum dla instruktorów FIFA. Miałam kolejną sposobność, aby w jeszcze większym stopniu pogłębić swoją wiedzę teoretyczną dotyczącą piłkarskiego arbitrażu. Jestem zadowolona i jednocześnie dumna z tego, że będę mogła częściowo dzielić się swoimi doświadczeniami z licznym gronem sędziów w Polsce.

Bardzo dobrą formułą właściwego przygotowania się arbitrow KS PZPN do wiosennej rundy rozgrywkowej stały się zimowe zgrupowania w tureckiej Antalyi. Być może w przyszłym roku będę współodpowiedzialna za organizację takiego obozu. I mam nadzieję również, że nie będę tam jedyną kobietą. Spodziewam się, że znajdzie się miejsce dla czołowych sędzi, którym również należy stworzyć właściwe warunki do podnoszenia kwalifikacji. Zresztą Zarząd KS PZPN, jak to wiadać po mojej osobie, opowiada się zdecydowanie za parytetem. To na pewno i korzystne, i sympatyczne.

Chciałabym przenieść jak najszybciej korzystne zmiany w unowocześnianiu procesu szkolenia na szczeblu centralnym do organizacji regionalnych.



siaj dziennikarze nazywają nas w ekstraklasie 17. drużyną – to bardzo miłe. Jednak bez naszej drużyny rozgrywki się nie odbędą. „No whistle – no game!” – mówi angielskie hasło.

Podzielim kierunek Zarządu KS, że przygotowanie fizyczne wsparte przygotowaniem merytorycznym i psychicznym, jest wizją do sędziowania na najwyższym poziomie. Stąd słuszna w procesie szkolenia obecność psychologa oraz trenera przygotowania fizycznego.

Myślę też o cyklicznych spotkaniach szkoleniowych na temat przepi-

PZPN jest jednym z pierwszych związków narodowych, który do rozgrywek ligowych o mistrzostwo kraju zaczął zatrudniać dodatkowych sędziów asystentów, czyli tzw. sędziów bramkowych. Pod koniec rundy jesiennej pojawili się oni w kilku meczach ekstraklasy, wiosną są zatrudniani w każdej kolejce, a spotkań z ich udziałem będzie coraz więcej.



Dobre ustawienie dodatkowego sędziego asystenta. Obserwuje zewnętrzną krawędź linii bramkowej.

Sędziowanie obok bramki

Co zrobić, żeby więcej boiskowych przewinień było słusznie karanych i mniej meczów kończyło się wynikiem wypaczonym? Jak uniknąć takich sytuacji, gdy piłka spada na murawę za linią bramkową lub drużyna strzela gola po zagranii napastnika ręką, a oddaleni od bramki sędziowie nie są w stanie tego

dostrzec? Jak pomóc sędziom, żeby pełniali mniej błędów? Te pytania mają prawie tak długą historię, jak cała piłka nożna. „Prawie”, ponieważ sędziowie zostali zaproszeni na boiska dopiero po latach istnienia gry – gdy piłkarze i trenerzy mieli już dość kłopotliwych sytuacji, w których sami nie mogli ustalić, co tak naprawdę zdarzyło się w czasie gry i w

efekcie nie mogli zgodnie zdecydować, jak ją wznowić i komu przyznać piłkę. Nie było innego wyjścia: na boiska zaproszeni zostali neutralni rozjemcy. Najpierw jeden, potem trzech, a po kolejnych dziesięcioleciach pojawił się sędzia techniczny, po angielsku nazywany „fourth official” (dosłownie: „czwarty oficjel”). Aż wreszcie – głównie za sprawą prezydenta UEFA Michela Platiniego – przed kilku laty, gdy powołano dodatkowych sędziów asystentów, liczba arbitrów zatrudnionych w meczu piłki nożnej wzrosła do sześciu.

WIĘCEJ PAR OCZU

– Wszyscy zgadzają się, że sędziom trzeba pomóc. Piłka nożna jest coraz szybsza, piłkarze coraz bardziej sprawni i czasem wydaje się, że misja, przed którą stają sędziowie, jest wręcz niemożliwa do spełnienia. Dwie dodatkowe pary oczu skupione na okolicach pół karnych będą wartościowym wsparciem zespołu sędziowskiego. Podkreślam, że nie chcemy dwóch czy trzech sędziów głównych, chcemy natomiast, żeby ten jeden główny miał do dyspozycji więcej par oczu – tak Platini na początku 2007 roku tłumaczył plany rozpoczęcia eksperymentu z arbitrami potocznie nazywanymi „bramkowymi”.



Złe ustawienie dodatkowego sędziego było powodem popełnienia przez niego błędu w meczu Anglia - Ukraina.

Priorytetem dla dodatkowego asystenta są dwie linie: bramkowa i boczna linia pola karnego. A ściślej: zewnętrzne krawędzie obu tych linii. To naprawdę ważna uwaga.



Za zgodą FIFA i International FA Board eksperyment z dodatkowymi asystentami rozpoczął się w rozgrywkach grupowych Ligi Europy (dokładnie 17 września 2009 roku). Następnie objęto nim Ligę Mistrzów, a w czerwcu 2012 roku – miesiącu poprzedzającym ostateczną ocenę eksperymentu i podjęcie przez FIFA i International FA Board decyzji co do przyszłości dodatkowych sędziów asystentów – pracowali oni także w czasie wszystkich meczów mistrzostw Europy rozgrywanych w Polsce i na Ukrainie. Eksperyment został wtedy zakończony, zyskał pozytywne oceny, dzięki czemu do „Przepisów gry w piłkę nożną” już na stałe wpisano możliwość wyznaczania na mecze dodatkowych sędziów asystentów i krótko opisano ich obowiązki.

UEFA już podjęła decyzję, że bramkowi będą zatrudnieni także w czasie tegorocznych finałów mistrzostw Europy do lat 21 w Izraelu. Do wyznaczania dodatkowych asystentów zachęca też wszystkie narodowe związki piłki nożnej w Europie. We Włoszech sześciu arbitrów pracuje już w meczach o mistrzostwo Serie A i o Superpuchar. W Bośni i Hercegowinie, Polsce i na Słowacji bramkowi pracują w rozgrywkach ligowych, we Francji – w rozgrywkach pucharowych, a w Rumunii i Turcji – tylko w meczach o Superpuchar.

Skoro więc coraz więcej sędziów będzie miało okazję pracować w nowej roli, także w Polsce, to pracy dodatkowych asystentów warto poświęcić nieco więcej miejsca i uwagi.

„PRZEPISY” O DODATKOWYCH ASYSTENTACH

Najpierw spójrzmy na oficjalne zapisy. W „Przepisach gry w piłkę nożną” dodatkowym sędziom asystentom poświęcona jest jedna strona (49), na której najważniejszy fragment dotyczy ich obowiązków:

„Wyznaczeni dodatkowi sędziowie asystenci zależnie od decyzji sędziego mają sygnalizować:

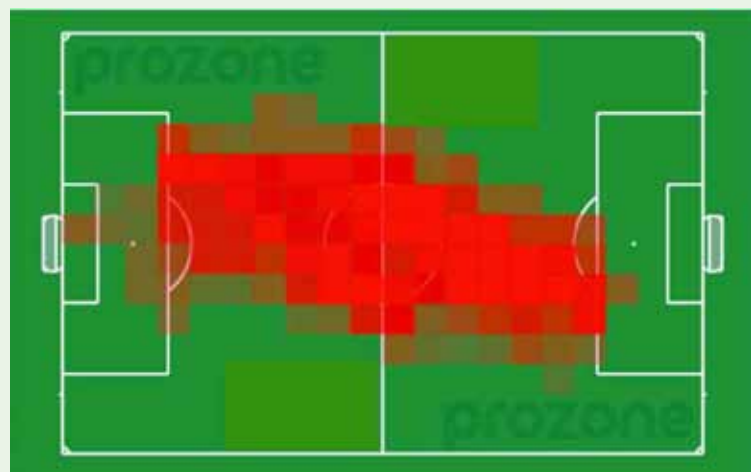
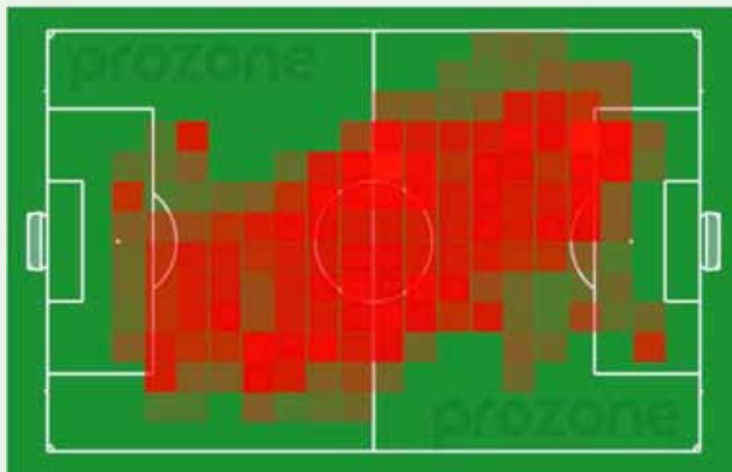
- ▶ kiedy piłka całym swoim obwodem opuści pole gry przez linię bramkową,
- ▶ której drużynie przysługuje prawo do wznowienia gry rzutem z rogu lub rzutem od bramki,
- ▶ kiedy miało miejsce niewłaściwe postępowanie lub wydarzył się inny incydent, którego sędzia nie widział,
- ▶ gdy przewinienia zostały popełnione, a dodatkowy sędzia asystent był w stanie lepiej to zobaczyć niż sędzia, szczególnie wewnątrz pola karnego,
- ▶ czy przy rzutach karnych bramkarz opuścił linię bramkową zanim piłka została zagrana oraz czy piłka przekroczyła linię”.

Nieco więcej miejsca (dwie strony: 126-127) poświęcono im w części „Inter-



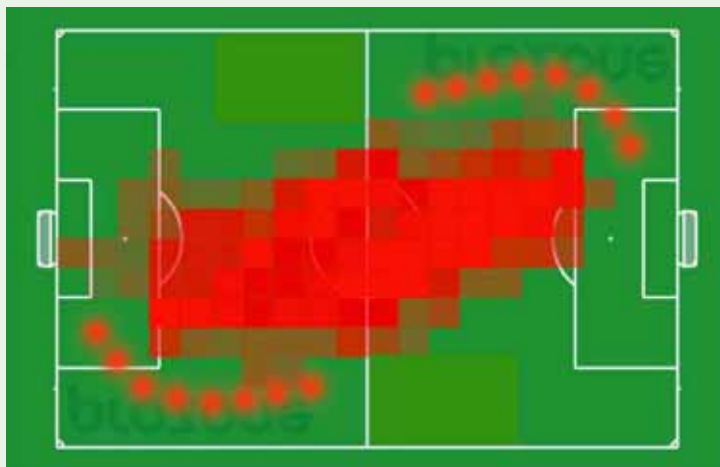
Podczas Euro 2012 Pierluigi Collina i szefowie europejskich sędziów bardzo dużo trenowali z AAR w Warszawie.

Typowe strefy poruszania się sędziów w Europie do 2008 roku (w epoce bez dodatkowych sędziów asystentów).



Na początku AAR byli ustawiani po innej stronie bramki niż sędziowie asystenci. Jednak zakłócało to sędziom stosowanie tradycyjnego systemu diagonalnego.

Obecny system poruszania się sędziów w systemie sześciuosobowym. Arbitrzy biegają jak kiedyś i mogą skupić się na strefach, gdzie nie mogą liczyć na pomoc żadnego kolegi.



pretacje FIFA do Przepisów Gry oraz wytyczne dla sędziów”. Jednak i tam można znaleźć tylko podstawowe i ogólne postanowienia, które wszystkim sędziom powinny być już doskonale znane:

- ▶ podczas rzutu od bramki bramkowi „muszą sprawdzać, czy piłka znajduje się wewnątrz pola bramkowego (...)”;
- ▶ w czasie rzutu karnego „dodatkowy sędzia asystent musi ustawić się na przecięciu linii bramkowej z linią pola bramkowego, a sędzia asystent powinien ustawić się na wysokości przedostatniego zawodnika drużyny broniącej”;
- ▶ podczas serii rzutów karnych obaj bramkowi zajmują miejsca po obu stronach bramki, żeby z każdej strony móc

ocenić, czy np. bramkarz złapał piłkę przy brzuchu za linią czy na linii,

„Dodatkowy sędzia asystent musi poinformować sędziego, kiedy bramka została zdobyta” – powinien to zrobić przez system komunikacji radiowej lub ewentualnie za pomocą biperu.

I to praktycznie tyle, jeśli chodzi o najważniejsze zapisy i postanowienia niebieskiej książeczki z logo FIFA.

PODZIELCIE BOISKO NA STREFY

UEFA z kolei poświęca tematowi niecałe trzy małe stroniczki w podręczniku pt. „Practical Information for Match Officials” („Praktyczne informacje dla sędziów”).

W dwóch miejscach jest tam napisane, że siatki bramkowe sprawdzają dodatkowi sędziowie asystenci, a nie asystenci czy sędzia techniczny. Pozostałe fragmenty mają charakter technicznych ustaleń i/lub ograniczają się do pouczeń, z których najważniejsze są takie:

- ▶ przed meczem sędziowie powinni omówić zasady współpracy i ustalić podział stref odpowiedzialności;
- ▶ dodatkowi asystenci powinni brać udział w rozgrzewce, ale w ich wykonaniu powinna ona być lżejsza, żeby nie zmęczyli się w sposób za bardzo widoczny;
- ▶ przed rozpoczęciem meczu bramkowi wchodzi na boisko z pozostałymi trzema sędziami i drużynami, a sędzia czwarty (techniczny) pozostaje w strefie technicznej.

Podręcznik porusza też kwestie cieplejszego ubrania w trudnych warunkach atmosferycznych oraz omawia ewentualne zastępstwa i zmianę ról w przypadku kontuzji poszczególnych sędziów – tego jednak roztrząsać tutaj nie będziemy.

Ze spraw czysto merytorycznych dowiadujemy się jeszcze, że dodatkowy asystent w czasie gry musi być aktywny i poruszać się wzdłuż linii bramkowej w poszukiwaniu najlepszego kąta widzenia do oceny incydentów, zwłaszcza w polu karnym i jego pobliżu podczas stałych fragmentów gry oraz na linii bramkowej. Powinien też działać niezwłocznie i prewencyjnie w sytuacjach, gdy ma miejsce pchanie, trzymanie lub ciągnięcie w polu karnym lub jego okolicach w czasie gry i podczas przerw.

DODATKOWY MUSI ĆWICZYĆ

Wymieniłem tylko najważniejsze ustalenia, ale łatwo sprawdzić, że obie książeczki nie wyczerpują tematu i wielu aspektów współpracy w ogóle nie poruszają. Na szczęście znacznie więcej czasu, i to regularnie, UEFA poświęca tematowi podczas kursów i szkoleń.

Mnie osobiście najczęściej doświadczenia i wiedzy w tym temacie dał miesiąc w czasie Euro 2012, gdy pracowałem dla UEFA jako Referees Liaison Officer, uczestnicząc m.in. w przedmeczowych odprawach zespołów sędziowskich oraz współpracując z trenerami i instruktorami przy organizacji treningów i ćwiczeń dla sędziów turnieju. Nakręcony dla UEFA film pod znanym tytułem „On The Goal Line” („Na linii bramkowej”) pokazuje, jak wielki nacisk UEFA kładła i kładzie na współpracę z sędziami bramkowymi oraz ile czasu poświęcono w czasie Euro 2012 ćwiczeniom sytuacji z piłką na linii lub za linią bramkową, w których zadaniem dodatkowych było podjęcie odpowiedniej decyzji.

Mam też doświadczenia z własnej kariery sędziowskiej, ponieważ w składach sześciuosobowych sędziuję już od roku 2010. Z autopsji wiem, jak wygląda i jak powinna wyglądać współpraca z dodatkowymi sędziami asystentami. Postaram się zatem wymienić przynajmniej kilka najważniejszych kwestii, na które trzeba zwrócić uwagę, zanim zaczniesz się sędziować z dodatkowymi asystentami lub samemu zadebiutujesz w roli „bramkowego”.

PILNUJ ODPOWIEDNIEJ KRAWĘDZI!

Przede wszystkim należy sprecyzować, że w poruszaniu się dodatkowego sędziego asystenta priorytetem są dwie linie: bramkowa i boczna linia pola karnego po jego stronie bramki. Ścisłej mówiąc: zewnętrzne krawędzie obu linii. Tak precyzyjne sformułowanie jest niezbędne, gdyż błędne ustawienie sędziego asystenta na linii bramkowej, na jej środku lub krawędzi wewnętrznej (tej od strony środka boiska), było i może być przyczyną błędnych decyzji.

Niestety tak właśnie stało się w słynnym meczu Euro 2012 Ukraina – Szwecja, gdy dodatkowy sędzia asystent stał obok bramki, mając linię bramkową między nogami, ale jego głowa i oczy skierowane były na bramkę znad wewnętrznej krawędzi tej linii. To oznacza, że kluczową dla oceny sytuacji zewnętrzną krawędź linii dodatkowy asystent oceniał pod kątem, co znacznie utrudniło – czy wręcz uniemożliwiło – mu stwierdzenie, czy piłka była całym obwodem za linią. Miejsce ewentualnego styku piłki z linią lub jego braku zasłaniał mu bowiem słupek. Widać to na kadrze zaprezentowanym na początku tekstu. Gdyby w tej sytuacji AAR1 (Additional Assistant Referee 1 – dodatkowy sędzia asystent numer 1) obserwował zdarzenie znad zewnętrznej krawędzi linii, miałby znacznie większe szanse na podjęcie dobrej decyzji, ponieważ słupek nie zasłaniałby mu piłki, którą – prawidłowo ustawiony – mógłby zobaczyć w całości za linią.

Tak było np. w meczu Irlandia – Włochy, kiedy prawidłowo ustawiony AAR1, mimo iż obserwację utrudniał mu obrońca znajdujący się na linii bramkowej, prawidłowo ocenił przekroczenie linii przez piłkę całym obwodem i poinformował głównego o голу dla Włoch.

Zadaniem dodatkowych asystentów jest także kontrolowanie zewnętrznej krawędzi bocznej linii pola karnego (po jego stronie bramki), aby w przypadku incydentu móc stwierdzić, czy przewinienie nastąpiło na zewnątrz pola karnego czy też na linii lub wewnątrz, co może oznaczać rzut karny. Każdy AAR powinien również uważnie obserwować grę na drugiej połowie boiska, stojąc na przedłużeniu tej samej linii bocznej pola karnego (jeśli w danej sytuacji to możliwe), ponieważ może się zdarzyć, że będzie jedynym sędzią ustawionym właściwie, by móc ocenić czy przewinienie na drugiej połowie nastąpiło wewnątrz czy z boku pola karnego.

JEDEN ZA WSZYSTKICH, WSZYSTCY ZA JEDNEGO

Współczesne sędziowanie można nazwać totalnym, gdyż poza oceną spalonego we wszystkich pozostałych kwestiach mamy do czynienia praktycznie z pełną współpracą wszystkich członków zespołu sędziowskiego – szeroką wymianą informacji, rad i sugestii oraz wzajemną asekuracją w wielu sytuacjach. Obowiązki dodatkowych sędziów nie ograniczają się bowiem do kontrolowania linii.

Taktyka współpracy w sześciu – oprócz jeszcze lepszego ustalenia zasad komunikacji i pierwszeństwa w „zabieraniu głó-



Modelowa współpraca zespołu sędziowskiego. Arbiter główny "odpowiada" tylko za część pola gry - strefę, gdzie jest piłka. Całą kontrolę nad zawodnikami bez piłki przejmują sędzia za bramką.

su", aby nie było zbyt dużo szumu w eterze – wymaga także, żeby – w zależności od sytuacji – sędziowie obserwowali zdarzenie co najmniej z dwóch stron (główny i bramkowy) lub trzech, gdy może to robić także asystent z chorągiewką (oczywiście inni członkowie zespołu sędziowskiego również w miarę możliwości powinni obserwować akcję), albo – gdy zaistnieje taka konieczność – tak dzielił się obszarami boiska, by każdy z nich w tym samym czasie obserwował inne zdarzenie.

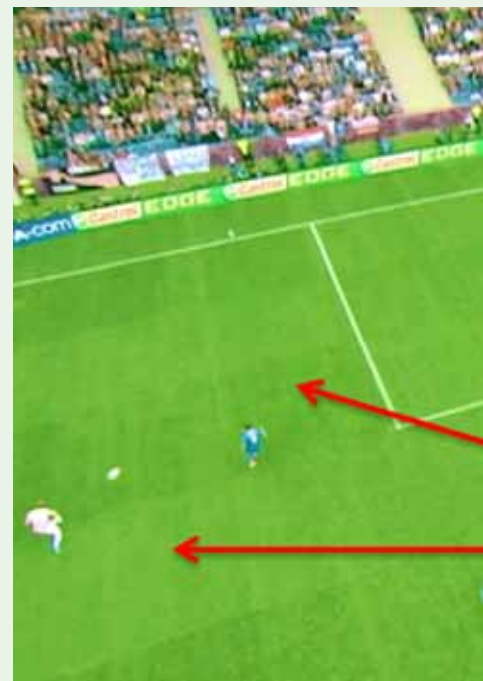
Taka sytuacja najczęściej ma miejsce w czasie szybkich ataków, gdy w stronę bramki przemieszczają się zawodnicy obu drużyn przemieszani w dwóch lub trzech grupach i równoczesne obserwowanie ich wszystkich przez głównego jest niemożliwe, a także w czasie stałych fragmentów gry, gdy na polu karnym powstają np. dwa lub trzy skupiska zawodników.

Sędzia główny powinien w czasie przedmeczowej odprawy ustalić strefy odpowiedzialności i postępowanie w takich sytuacjach, a w czasie meczu – w razie potrzeby – ewentualnie precyzować lub modyfikować wcześniejsze ustalenia. Ważne jest, aby sędzia główny i dodatkowy asystent w momencie zagrania piłki (wznowienia gry) niezwłocznie (natychmiast) byli o tym fakcie poinformowani przez innego sędziego (którego? – zależy od sytuacji i ustaleń przedmeczowych), aby w przypadku

stwierdzenia trzymania, pchania lub innego przewinięcia, było jasne, czy nastąpiło to w czasie przerwy w grze, czy już w jej trakcie.

W sytuacjach, gdy strefy są podzielone, sędzia główny musi respektować podpowiedzi – czy de facto decyzje – sędziów asystentów i dodatkowych asystentów, natomiast w sytuacjach, gdy konkretne zdarzenie jest obserwowane przez sędziów z dwóch czy trzech stron, główny podejmuje decyzję na podstawie otrzymanych informacji i sugestii, pozycji poszczególnych sędziów na boisku, odległości od zdarzenia i kątów widzenia i doświadczenia poszczególnych sędziów. To wszystko sędzia główny musi rozważyć błyskawicznie i w rezultacie podjąć decyzję.

Taktyka sędziowania w sześciuosobowym składzie dowodzi, że we współczesnym futbolu sędzia główny de facto jest kierownikiem zespołu arbitrów i egzekutorem decyzji, a nie jedynym rozjemcą.





MECZE W POLSKIEJ EKSTRAKLASIE SĘDZIOWANE Z AAR (STAN NA 15 MARCA 2013)

Kolejka/mecz	Sędzia	Asystenci	Dodatkowi asystenci	S. techniczny
12. kolejka Lech - Legia	Hubert Siejewicz	Konrad Sapela Radosław Siejka	Szymon Marciniak Paweł Pskit	Tomasz Listkiewicz
13. kolejka Legia - Widzew	Paweł Gil	Piotr Sączuk Marcin Borkowski	Hubert Siejewicz Robert Małek	Konrad Sapela
14. kolejka Lech - Śląsk	Paweł Gil	Krzysztof Myrmus Marcin Borkowski	Hubert Siejewicz Robert Małek	Konrad Sapela
15. kolejka Śląsk - Legia	Daniel Stefański	Krzysztof Myrmus Marcin Boniek	Paweł Pskit Bartosz Frankowski	Zbigniew Dobrynin
16. kolejka Podbeskidzie - Jagiellonia	Paweł Raczkowski	Michał Pierściński Michał Obukowicz	Paweł Pskit Tomasz Radkiewicz	Marcin Hankiewicz
17. kolejka Wisła - Podbeskidzie	Marcin Borski	Maciej Szymanik Marcin Boniek	Tomasz Garbowski Sebastian Tarnowski	Tomasz Listkiewicz
18. kolejka Górnik - Lech	Paweł Raczkowski	Michał Pierściński Michał Obukowicz	Bartosz Frankowski Krzysztof Jakubik	Sebastian Mucha
19. kolejka Legia - Górnik	Tomasz Musiał	Sebastian Mucha Jakub Ślusarski	Bartosz Frankowski Tomasz Radkiewicz	Radosław Siejka

DODATKOWE ZADANIA DODATKOWYCH

Zgodnie z zasadami zdrowego rozsądku dodatkowy asystent powinien pomagać pozostałym sędziom we wszystkich przypadkach, gdy taka pomoc jest możliwa i może być potrzebna. Najlepszym przykładem są tu sytuacje, gdy piłka jest zagrana przez obrońcę w kierunku własnego bramkarza lub napastnika drużyny przeciwnej, który z punktu widzenia bramkowego może być na pozycji spalonej. W obu sytuacjach pomoc bramkowego może okazać się bardzo cenna. W przypadku podania do bramkarza komunikat „nie może” oznacza, że w ocenie dodatkowego asystenta bramkarz nie może zagrać piłki ręką, po-

nieważ piłka została zagrana przez jego współpartnera (np. stopą).

Z kolei komunikat „od obrońcy” może być bardzo pomocny dla sędziego asystenta z chorągiewką, który w niektórych sytuacjach nie jest w stanie stwierdzić, czy piłka, która trafiła do napastnika będącego na pozycji spalonej, została zagrana przez zawodnika drużyny broniącej czy współpartnera napastnika. Brak dobrej odpowiedzi ze strony bramkowego może sprawić, że asystent podniesie chorągiewkę po podaniu od obrońcy, gdy autora zagrana nie mógł widzieć, a główny każe ją opuścić, co w sześcioosobowym zespole nie powinno się zdarzyć. Wbrew pozorom w obu sytuacjach potrzebne są odmienne komunikaty, bo przecież zda-

rza się, że obrońca zagrywa piłkę w kierunku własnej bramki głową...

Z CZASEM WEJDZIE W NAWYK

Błędy najczęściej popełniane przez dodatkowych sędziów asystentów:

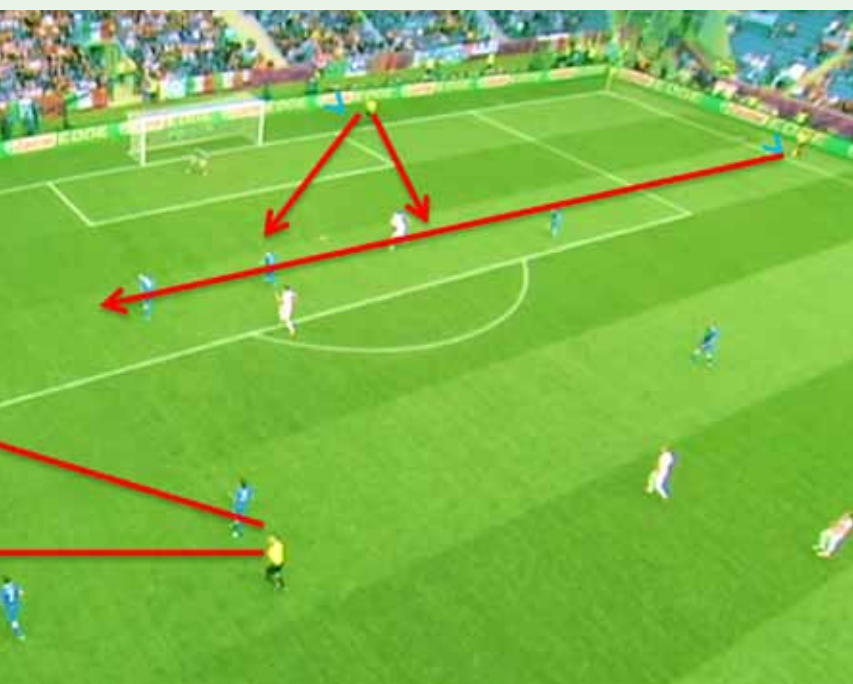
Obserwowanie niewłaściwej, wewnętrznej krawędzi linii bocznej pola karnego i zwłaszcza linii bramkowej (ocena sytuacji „gol/nie ma gola” sponad wewnętrznej krawędzi linii bramkowej zamiast zewnętrznej – jedynej istotnej w takich sytuacjach, decydującej o tym, kiedy piłka jest całym obwodem poza linią bramkową). Wielu początkujących bramkowych zapomina, że wewnętrzna krawędź linii bramkowej jest zupełnie nieistotna dla oceny sytuacji bramkowych – ta krawędź ma znaczenie jedynie przy ocenie prawidłowości ustawienia muru (gdy musi on stać na linii bramkowej) oraz bramkarza podczas rzutu karnego.

Nieuzasadnione oddalenie się od linii bramkowej w czasie gry, np. uciekanie przed nadbiegającymi zawodnikami (zamiast wzdłuż linii bramkowej w kierunku chorągiewki różnej) i utrata możliwości oceniania, kiedy piłka jest na boisku;

Spóźnione przybycie na przedłużenie bocznej linii pola karnego dla oceny miejsca ewentualnego zdarzenia lub sekwencji zdarzeń lub wręcz ocena zdarzenia lub całej sekwencji zdarzeń ze złego miejsca.

Wszystko, co powyżej, jest aktualne w sezonie 2012/2013, ale nie można wykluczyć, że wkrótce wydane zostaną nowe konkluzje i wytyczne dla sędziów. System jest nowy, będzie się „docierał”, więc zapewne niektóre punkty dotyczące współpracy w zespole sześcioosobowym zostaną jeszcze poprawione.

Rafał Rostkowski



Kadr z meczu Euro 2012 Włochy - Chorwacja. Howard Webb obserwuje zawodników przy piłce, zaś graczy wbiegających w pole karne kontroluje AAR Mark Clattenburg. Dzięki temu zespół sędziowski wychwycił faul chorwackiego napastnika na obrońcy, zamiast np. podyktować niesłuszny rzut karny.

Gdy ręka (nie)rozmy

Zanim cały „Sędzia” znalazł się w internecie, stopniowo kilka miesięcy wcześniej zaczęły się tam przenosić „Rozważania przepisowe”.

Przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki po każdej kolejce ekstraklasy publikuje analizy szkoleniowe, pokazując, jak w konkretnych sytuacjach należy interpretować przepisy.

Analizy trafiają na stronę PZPN.pl (zakładka „Federacja/Sędziowie/Analiza-zdarzen-2012-13) kilka dni po każdej weekendowej kolejce. Nie będziemy ich wszystkich umieszczać w „Sędzim”. Jednak tym razem koniecznie musimy wrócić do chyba najbardziej kontrowersyjnej sytuacji z rundy wiosennej: rzutu karnego podyktowanego przez Pawła Raczkowskiego w meczu Górnik Zabrze – Lech Poznań. Sędzia uznał zagranie ręką Seweryna Gancarczyka za rozmyślne i ukarał go żółtą kartką (http://ekstraklasa.tv/ekstraklasa/10,91668,13537858,18_kolejka_Gornik_Lech_0_1_Wolakiewicz_karny.html). Zbigniew Przesmycki w poniższej analizie zajmuje się kilkoma aspektami oceny gry ręką, nieporuszającymi dotąd na szkoleniach dla sędziów i obserwatorów.



PASYWNE CZY AKTYWNE

Zawodnik Lecha strzela, a na drodze lecącej w światło bramki piłki znajduje się przeciwnik. Piłka, po rykoszecie od pleców zawodnika Górnika ma kontakt z jego ręką. Aby zdecydować, czy ten kontakt był rozmyślny, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ręka w chwili kontaktu znajdowała się w naturalnym położeniu. Aby „mówić tym samym językiem”, musimy poznać zasady, jakie obowiązują przy rozstrzygnięciu w tego typu zdarzeniach.

I tak: zawodnik, który znajduje się między strzelającym (dośrodkującym) a bramką, może zachowywać się aktywnie lub pasywnie. Aktywne zachowanie ma miejsce wtedy, kiedy będąc w bezpośrednim sąsiedztwie strzelającego (dośrodkującego) przeciwnika zawodnik próbuje zablokować strzał nogą, wykonując np. coś w rodzaju wślizgu. W takich sytuacjach zawodnik ma prawo mieć ręce poza tzw. obrysem ciała, a sposób ataku na piłkę może przemawiać za naturalnością ułożenia jego rąk, mimo że zwiększą one ów obrys.

Pasywne zachowanie ma miejsce wtedy, kiedy zawodnik będąc przed strzelającym (dośrodkującym) przeciwnikiem, nie ma możliwości „ataku” na piłkę, a jedynie może w taki czy inny sposób układać swoje ciało. W przypadku pasywnych zachowań w trakcie wykonywania ruchów ciała, ręce zawodnika, co do zasady, nie mogą powiększać obrysu ciała. Co do zasady

żadne ruchy tułowia, z których jakoby wynikała naturalność ułożenia rąk, nie mogą przemawiać za taką właśnie tezą. Jedyne w przypadkach strzałów z bardzo bliskiej odległości, kiedy zawodnik odruchowo, kuląc się, zakrywa tzw. wrażliwe części ciała wystające poza obrys ciała, łokcie mogą być uznane za ułożone w naturalnej pozycji.

DUŻO CZASU NA PÓŁOBRÓT

W omawianej sytuacji zawodnik Górnika znajduje się dostatecznie daleko od strzelającego na bramkę przeciwnika. Od momentu strzału do momentu trafienia go piłką ma wystarczająco dużo czasu, aby wykonać półobrot w powietrzu. W takim przypadku ręce zawodnika w żadnym ułożeniu nie mogą powiększać obrysu ciała. W ocenie sędziego – znajdującego się w nierutynowym, ale optymalnym do obserwacji zdarzenia miejscu – w końcowej fazie półobrotu zawodnik Górnika odrywa zgiętą w łokciu rękę od ciała, wykonując ruch tak ułożonej ręki w górę. Strzelona piłka trafia zawodnika Górnika w plecy, a następnie uderza w „wędrującą” do góry, zgiętą w łokciu, rękę. Zdaniem sędziego, w momencie kontaktu piłki z ręką, była ona w nienaturalnym położeniu, co spowodowało podyktowanie rzutu karnego. Analiza wideo potwierdza prawidłowość oceny sytuacji przez sędziego, a tym samym prawidłowość jego decyzji.

1 Sędzia wykluczył pomocnika drużyny gospodarzy. Zawodnik ten chcąc maksymalnie opóźnić wznowienie gry, zatrzymał się tuż poza boiskiem, tłumacząc coś jeszcze sędziemu technicznemu. Sędzia nie bacząc na takie zachowanie zawodnika pozwolił na rozpoczęcie gry. Czy jego postępowanie było zgodne z Przepisami Gry?

2 Czy sędzia dopuścił do gry zawodnika, który z uwagi na brak ważnej karty zdrowia przygotował pismo, w którym stwierdza, że gra na własną odpowiedzialność?

3 Bramkarz wybił piłkę zmierzającą do bramki wprost w przeciwnika, który znajdował się w polu bramkowym. Przeciwnik zasłonił rękoma twarz przed silnie kopniętą piłką, a ta po odbiciu się od rąk wpadła do bramki obok zaskoczonego bramkarza. Podaj decyzję.

4 W okolicach 40. metra, na wprost bramki drużyny Niebieskich, gracz Żółtych zagrywa piłkę do partnera wybiegającego na dogodną do wyprowadzenia groźnej akcji pozycję. Jednak tego zawodnika w ostatnim momencie ubiega uprzednio wykluczony z gry obrońca Niebieskich, który wbiegł na boisko bez zgody sędziego. Niezadowolony z tej sytuacji napastnik Żółtych kopie go z całej siły w brzuch, a mający już na swoim koncie żółtą kartkę kapi-

tan Żółtych podbiega do stojącego obok przeciwnika i niezadowolony obrotem sprawy odpycha go rękami.

5 Zawodnik drużyny broniącej doznał kontuzji prawej nogi w wyniku walki o piłkę i leży na murawie na własnej linii bramkowej. Jednak widząc, że sędzia nie przerywa gry, a jego drużyna ma możliwość wyprowadzenia korzystnej akcji, schodzi przez linię bramkową, by udzielono mu pomocy. Akcja jego drużyny została jednak przerwana przez błąd pomocnika, który tracąc piłkę w środku boiska spowodował groźny kontratak przeciwników. W jego wyniku piłka ze środka pola jest zagrana do napastnika stojącego na czystej pozycji na połowie przeciwników i mającego przed sobą tylko bramkarza. Napastnik po otrzymaniu piłki oddaje kapitalny, strzał zdobywając piękną bramkę. Decyzja.

6 Bramkarz gospodarzy został zniesiony z boiska wskutek odniesienia groźnej kontuzji. Drużyna nie posiadała bramkarza rezerwowego, więc do bramki wszedł zawodnik z pola, grający wcześniej na pozycji obrońcy. Sędzia, z uwagi na fakt, iż jest to początek meczu, a temperatura spadła do 5°C, zezwolił na krótką rozgrzewkę nowego bramkarza, po czym wznowił grę rzutem wynikającym z jej przerwania. Czy słusznie?

TEST



7 Na zawodach klasy A zawodnik rezerwowi założył na rozgrzewkę znacznik, którego kolor był identyczny jak stroje sędziów. Sędzia zażądał, aby zawodnik wymienił ów znacznik na inny kolor. Czy słusznie?

8 Podczas zawodów – w czasie, gdy piłka była w grze – bramkarz drużyny gospodarzy rysuje stopą linię wewnątrz własnej bramki (między linią bramkową, a siatką), mającą na celu ułatwienie mu ustawiania się na środku linii bramkowej. Sędzia gry nie przerwał i dopiero podczas najbliższej przerwy w grze udzielił temu bramkarzowi napomnienia za niesportowe zachowanie. Czy postępowanie sędziego było słuszne?

9 Regulamin ligi trampkarzy (gracze poniżej 16 lat), powołując się na dopuszczalne przez Przepisy gry w piłkę nożną modyfikacje, przewidywał następujące dopuszczalne właściwości piłki używanej do gry:

- a/ kulista
- b/ sporządzona z gumy
- c/ obwód nie większy niż 70 cm i nie mniejszy niż 64 cm,
- d/ waga nie przekraczająca 450 g i nie mniejsza niż 390 g w momencie rozpoczęcia zawodów
- e/ ciśnienie od 0,6 do 1,1 atmosfery (600-1100 g/cm²), mierzone w odniesieniu do poziomu morza

Ślownie blokuje strzał...



Hubert Wołkiewicz strzela gola z rzutu karnego. Jego podyktowanie wzbudziło duże dyskusje.

Najprawdopodobniej zachowanie zawodnika Górnika nie było rozmyślne, ale w analizie naturalności ułożenia ręki przy zdefiniowanym powyżej pasywnym zachowaniu zawodnika, nie ma to znaczenia.

Warto też dodać, że gdyby piłka trafiła zawodnika w plecy, a następnie podbiła przylegającą do ciała, zgiętą w łokciu rękę, to oczywiście nie byłoby podstaw do uznania takiego kontaktu piłki z ręką za rozmyślny.

KARTKA NIEKONIECZNIE

Stwierdzenie, że sędzia prawidłowo podyktował rzut karny, nie przekłada się automatycznie na prawidłowość udzielenia napomnienia zawodnikowi Górnika. Przyjeliśmy, że przy kontakcie piłki z nienaturalnie ułożoną ręką zawodnika, w przypadku dośrodkowań w pole karne, zachowanie zawodnika nie jest niesportowe, a więc nie wymaga kary napomnienia. Natomiast kontakt piłki z nienaturalnie ułożoną ręką w przypadku strzału w światło bramki jest uznawany za niesportowe zachowanie karane napomnieniem.

W omawianym przypadku piłka po strzale zmierza w światło bramki, ale trafia pierwotnie w plecy zawodnika i dopiero po tym w nienaturalnie ułożoną rękę. Analiza wideo nie rozstrzyga, czy gdyby nie kontakt z ręką zawodnika Górnika, piłka po rykoszecie zmierzałaby nadal w światło bramki. Dlatego też są podstawy do uznania, że zachowanie zawodnika Górnika nie było niesportowe, a jedynie miał miejsce rozmyślny – z tytułu nie naturalnego ułożenia rąk – kontakt piłki z ręką.

Chcę jednak podkreślić, że to ostatnie stwierdzenie ma charakter dydaktyczny i w żadnym razie nie podważa decyzji sędziego podjętej w tym meczu. Z zajmowanego miejsca miał on prawo uznać, że po rykoszecie piłka zmierzałaby w kierunku bramki.

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący KS PZPN

Czy postanowienia tego regulaminu były zgodne z Przepisami gry w piłkę nożną?

10 Sędzia dopuścił do rozegrania zawodów na boisku, na którym słupki bramkowe i poprzeczka jednej z bramek wykonane były z drewna i miały kształt kwadratowy, a słupki bramkowe i poprzeczka drugiej bramki wykonane były z metalu i miały kształt okrągły. Obydwie bramki były koloru białego. Czy postępowanie sędziego było zgodne z przepisami?

11 Zawodnik drużyny broniącej w wyniku akcji wybiegł za linię bramkową i tam przewrócił się, doznając kontuzji. W konsekwencji zawodnik drużyny atakującej miał przed sobą na boisku tylko bramkarza, a inni przeciwnicy znajdowali się za jego plecami. W tym momencie współpartner zawodnika atakującego zagrał do niego piłkę. Zawodnik ten piłkę przejął i poprowadził ją kilka metrów, zdobywając bramkę. Jaka powinna być decyzja sędziego?

12 Niezadowolony z krytyki ze strony swojego kolegi z zespołu zawodnik nr 9, będąc na połowie przeciwnika splunął mu w twarz. Zawodnik ten piłkę przerwał grę, gdy akcję w okolicach 30 metra od bramki rywala rozgrywała drużyna przeciwna. Po pokazaniu wi-

nowajcy czerwonej kartki sędzia poinformował zawodników, że gra będzie wznowiona w miejscu, gdzie nastąpiło przewinienie. Czy postąpił słusznie?

13 Sędzia podyktował rzut wolny pośredni i z nim zdążył uniesionym ramieniem zasignalizować rodzaj rzutu, zawodnik uderzył piłkę, która trafiła w słupek, następnie w tył głowy leżącego bramkarza i wpadła do bramki. Decyzja?

14 Czy sędzia podejmując decyzję o wykluczeniu z gry zawodnika z tytułu pozbawienia drużyny przeciwnej bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki, powinien uwzględnić:

a/ odległość miejsca przewinienia od bramki przeciwnika,
b/ prawdopodobieństwo utrzymania lub uzyskania kontroli nad piłką,
c/ kierunek gry (akcji),
d/ liczbę obrotów oraz ich usytuowanie,
e/ czy, gdyby nie przewinienie karane rzutem wolnym bezpośrednim względnie pośrednim, akcja z dużym prawdopodobieństwem zakończyłaby się zdobyciem bramki?

15 Czy sędzia dopuścił do rozegrania zawodów na boisku, na którym słupki bramkowe i poprzeczki obydwu bramek mają równą szerokość i głębokość

TEST



(11 cm), linie boczne mają szerokość 10 cm, a linie bramkowe szerokość 11 cm?

16 Zawodnik drużyny atakującej zagrywa piłkę do będącego na pozycji spalonej współpartnera, który próbując dobić do piłki, dezorientuje bramkarza. W tym momencie inny zawodnik atakujący, nie będący na pozycji spalonej, oddaje strzał głową zdobywając bramkę.

17 W środkowej strefie boiska, w niegroźnej sytuacji, zawodnik rozmyślnie zagrywa piłkę ręką, aby uniemożliwić współpartnerowi wejście w jej posiadanie. Decyzja?

18 Zawodnik został wykluczony z 30 minut gry i udał się na trybunę. W drugiej połowie meczu tenże zawodnik wszedł na boisko i nie wpłynął na przebieg gry. W tym czasie jego drużyna zdobyła bramkę. Podaj decyzję sędziego.

19 Sędzia asystent widząc, że piłka minimalnie opuściła pole gry przez linię bramkową, podniósł chorągiewkę do góry. Sędzia sygnalizacji nie widział i gra toczyła się dalej. Sędzia asystent długo trzymał podniesioną chorągiewkę. Napastnik, który widział sygnalizację asystenta, będąc w polu karnym, złapał pił-

Angielska Premier League jest jedyną profesjonalną ligą na świecie, w której sędziują arbitrzy powyżej 50. roku życia. Czy w ich ślady będą chciały lub musiały pójść następne kraje?

Kilka kolejek temu sędziowie z poza najwyższej notowanych w lidze mieli okazję sędziować mecze, które były transmitowane na żywo. Do obsadzenia były dwa mecze i w obu przypadkach wybór padł na „seniorów”: mecz Tottenhamu prowadził Phil Dowd (na zdjęciu), a Mark Halsey prowadził zawody na Old Trafford dzień później.

Dowd dwa tygodnie wcześniej świętował 50. urodziny i tym samym dołączył do

grupy seniorów, Chrisa Foy (51) i Marka Halseya (51). Ich przykład zadaje kłam teorii, jakoby starsi sędziowie nie byli w stanie podobać największym wymaganiom na najwyższej lidze.

Do tej pory wydawało się, że dość rozsądnym rozwiązaniem było ustanowienie wieku emerytalnego dla sędziów Premier League na granicy 48 lat. Jednak zapisy prawne w Unii Europejskiej... wymuszają zlikwidowanie takiej granicy, jeżeli chodzi o rozgrywkę krajowe.

Wiek bez znaczenia?



Dopóki sędziowie dobrze biegają i sędziują, nikt nie pozbawi ich uprawnień - uznali Anglicy.

– Od teraz sędzia będzie mógł tak długo sędziować różne ligi, jak długo będzie zaliczał testy kondycyjne i użytkiwał pozytywne oceny z obserwacji – zaznaczył Graham Poll, były angielski sędzia międzynarodowy, który 50 lat kończy dopiero w lipcu tego roku, ale z bosa zszedł już sześć lat temu, w pełni sił.

Czy czeka nas rewolucja na skalę światową lub choćby europejską? Niekoniecznie. Inna sytuacja jest w przypadku limitu wieku w takich organizacjach jak FIFA czy UEFA, bowiem te organizacje swoje siedziby mają w Szwajcarii, która nie musi respektować dyrektyw unijnych i tym samym może ustanowić wiek graniczny na 45 lat.

Jednak nowy trend walki z tzw. ageismem (dyskryminacja ze względu na wiek) staje się coraz bardziej rozpowszechniony i wydaje się kwestią czasu, kiedy odpowiednie regulacje związkowe zostaną zmodyfikowane w pozostałych krajach Unii Europejskiej.

Opracował Damian Picz

ODPOWIEDZI DO TESTU Z NUMERU 5/2012

1. S	Art. 2, str. 13
2. NIE	Art. 4, str. 18
3. R	brak naruszenia przepisów
4. TAK	Art. 4, str. 18
5. TAK	Art. 5 pkt. 10, str. 141
6. K+, ++	Art. 14, str. 38; art. 12, str. 111; art. 3, str. 57
7. G	Art. 5 pkt. 28, str. 144
8. TAK	Art. 2 pkt. 12 str. 134; kropka 7 str. 48
9. NIE	Art. 3 str. 17; art. 12 str. 35
10. NIE	Art. 4 pkt. 2, str. 139
11. NIE	Art. 5 pkt. 7, str. 140
12. NIE	Art. 5 pkt. 31, str. 145
13. TAK	Art. 7, str. 151
14. TAK	Art. 7, str. 151
15. TAK	Art. 8, str. 154
16. B	Art. 12, str. 111
17. K+	Art. 12, str. 111
18. NIE	Art. 17, str. 43
19. NIE	Art. 11, str. 29
20. K	Art. 12, str. 111
21. NIE	str. 174
22. NIE	str. 47
23. NIE	Art. 15, pkt. 5 str. 166
24. J+	Art. 13 pkt. 6, str. 163
25. TAK	Art. 3, str. 55
26. NIE	Art. 4 str. 18
27. Rb+	Art. 12, str. 32 i 34
28. K	Art. 12, str. 111
29. TAK	Str. 172
30. TAK	Art. 3 str. 17, art. 12 str. 35

kę w ręce i pobiegł ustawić ją w polu bramkowym. Jaką decyzję podejmie sędzia?

20 Obronca biegnąc obok napastnika drużyny przeciwnej, który kontroluje piłkę, ciągnie go za rękaw koszulki tak, że pękają szwy i koszulka zostaje podarta. Decyzja sędziego?

21 W 24. min bramkarz drużyny gospodarzy dokonuje ataku na piłkę we własnym polu karnym obiema nogami w sposób zagrażający zdrowiu i bezpieczeństwu przeciwnika. Będący o ułamek sekundy szybszy napastnik gości lekko dotyka piłkę, po czym w obawie o swoje zdrowie przeskakuje nad atakującym bezpardonowo bramkarzem, który skutecznie finalizuje swój niebezpieczny atak przejęciem piłki (ta grzeźnie między jego nogami). Podaj decyzję sędziego.

22 Napastnik znajdował się w polu karnym przeciwnika w sytuacji korzystnej do zdobycia bramki. W momencie mijania obrońcy został przez niego zahaczony nogą, co spowodowało jego upadek. Podaj decyzję sędziego.

23 Na zawodach szczebla centralnego delegat w czasie odprawy przedmeczowej przypomniał o konieczności dostarczenia sprawozdań ze składami na godzinę przed rozpoczę-

ciem meczu. Kierownicy obu drużyn dostarczyli sprawozdania sędziom 65 minut przed pierwszym gwizdkiem. Czy było to zgodne z Przepisami gry w piłkę nożną?

24 Dwóch zawodników jednej drużyny w czasie próby zagrania piłki zderza się głowami. Sędzia przerwał grę i wezwał pomoc medyczną. Po opatrzeniu obu zawodników sędzia zezwolił im na pozostanie na polu gry. Czy słusznie?

25 Czy zgodnie z Przepisami gry w piłkę nożną przejścia dla uczestników zawodów pomiędzy szatnią, a polem gry powinny być wyodrębnione od miejsc przeznaczonych dla publiczności?

26 Drużyna zdobyła prawidłowo bramkę. Po tym fakcie sędzia stwierdził, że w chwili jej zdobycia na polu gry znajdowała się osoba towarzysząca drużynie, która ją zdobyła i nie miała ona wpływu na grę. Jaka będzie decyzja sędziego?

27 Obrońca w celu przerwania korzystnej akcji nierozważnie atakuje wślizgiem napastnika, powodując jego upadek. Sędzia zastosował korzyść, widząc, że drużyna poszkodowana ma szanse na zdobycie bramki. Po zakończeniu akcji sędzia nie udzielił napomnienia obrońcy, w myśl nowych interpretacji UEFA, gdyż faulujący nie prze-

TEST

rwał korzystnej akcji. Czy postępowanie sędziego było słuszne?

28 Zawodnik wykonywał wrzut do współpartnera. Zawodnik drużyny przeciwnej wcześniej ostrzeżony, znajdował się niecałe 2 m od miejsca wykonania. Piłka prawidłowo wprowadzona do gry odbiła się od biegnącego do tej sytuacji sędziego i wpadła do bramki wykonawcy. Podaj decyzję sędziego.

29 W 60. min sędzia przerwał grę z powodu intensywnych opadów deszczu. Po upływie 5 minut zawody wznowiono. Sędzia postanowił przedłużyć spotkanie o 8 minut, tzn. 3minuty wynikające z nadmiernego zwlekania ze wznowieniem gry + 5 minut z powodu opadów deszczu. Czy postąpił słusznie?

30 Kierownik drużyny gospodarzy 10 minut przed rozpoczęciem meczu poinformował sędziów, że z powodu problemów żołądkowych zawodnik rezerwowy nr 11 zajmie miejsce w pierwszym składzie w miejsce zawodnika nr 20, który usiadł na ławce jako zawodnik rezerwowy. Sędzia przychylił się do prośby kierownika. Czy postąpił słusznie?

Opracował Tomasz Musiał sędzia zawodowy



Chronimy zdrowie i wizerunek gry

Prezentacji 17. drużyny ekstraklasy – Kolegium Sędziów – PZPN nadał odpowiednią rangę. W konferencji prasowej Zbigniewa Przesmyckiego, przewodniczącego KS PZPN, uczestniczył prezes Związku Zbigniew Boniek. – Ciężko pracujemy nad tym, by błędów na boiskach było coraz mniej – zapewnił szef naszych arbitrów.

Przewodniczący opowiedział pokrótce o zgrupowaniu w Antalyi oraz przedstawił priority na rundę wiosenną:

1. Ochrona zdrowia zawodników. Zgodnie z uefowskim hasłem „Nie chcemy złamanych nóg” sędziowie mają konsekwentnie karać ataki wykonane bez zważania na bezpieczeństwo rywala i narażające przeciwnika na niebezpieczeństwo odniesienia kontuzji.

2. Ochrona wizerunku gry. Sędziowie będą eliminować przejawy podważania autorytetu sędziów – konsekwentnie żółtymi kartkami będą karani zawodnicy słownie lub czynnie okazujący niezadowolenie, domagający się kary dla przeciwnika oraz otaczający sędziego (tu przynajmniej jeden z nich musi dostać żółtą kartkę).

3. Rozwijanie systemu sędziowania z dodatkowymi sędziami asystentami. W rundzie wiosennej nadal jeden mecz w każdej kolejce będzie prowadzony przez sześciuosobowy zespół sędziowski.



Szef Kolegium Sędziów nie unika kontaktów z mediami.



Prezes PZPN Zbigniew Boniek uczestniczył w prezentacji KS.

Prezentacji odpowiednich zapisów w Przepisach Gry towarzyszyły pokazy sytuacji meczowych z meczów naszej ekstraklasy, Euro 2012 oraz Ligi Mistrzów.

Zbigniew Przesmycki poinformował też o innych zmianach w PZPN, jakie wiążą się z organizacją sędziowską. Od wiosny w I lidze sędziowie i obserwatorzy otrzymują wynagrodzenie za mecz od PZPN (dotychczas koszty te ponosiły w całości kluby).

TEN

Piłkarzem roku 2012 został Robert Lewandowski, trenerem roku Waldemar Fornalik, a odkryciem roku Arkadiusz Milik. Ligowiec roku to Sebastian Miła, obcokrajowiec roku – Danijel Ljuboja, pierwszoligowiec roku – Maciej Kowalczyk, drużyna roku – reprezentacja Polski U-17 (gratulacje należą się przede wszystkim trenerowi Marcinowi Dornie!). Były jeszcze jak zawsze nagrody specjalne (tym razem dla gminy Gniewino, na terenie której znajdował się najlepszy ośrodek pobytowy podczas polskiej części EURO) oraz trenera II-ligowej Bytovii, ufundowana przez spółkę Drutex SA (fajnie, że szanowna firma wpadła na pomysł jak można się dobrze publicznie pokazać!).

Na uroczystej gali znalazły się tam liczne osobistości polskiej piłki z prezesem PZPN Zbigniewem Bonikiem (pojawił się z żoną), politycy (gdzie ich nie ma – są wszędzie?!). I wszystko faktycznie przebiegało ładnie, ba nawet pięknie, tylko czegoś w całej tej okazałej i okazjonalnej laby zabrakło. Mowa o osobie, bez której – zgodnie z przepisami gry w piłkę nożną – nie może odbyć się za-

Czas na sędziego

Popularny tygodnik „Piłka Nożna” od lat ogłasza ranking najlepszych wśród ludzi futbolu. Laureatów wybiera w kilku kategoriach, ale nam zdecydowanie brakuje w tym gronie najlepszego sędziego.

den mecz. Tak, myślimy o kolejnej nieobecności polskiego arbitra.

Kiedyś dla sędziego było zarezerwowane „okienko” w rankingu „PN”. Zrezygnowano z niego, bo na sprawiedliwych posypały się nagłe gromy za liczne błędne decyzje na boisku. Gdy oczekiwaliśmy już na rozgrzeszenie, przyszło odebrać wyjątkowo bolesne ciosy za korupcję (gwoździ ścisłości; zarzuty objęły nie tylko sędziów...). Przyznajmy: należało mocno pochylić głowy. Ale...

Od tamtych dni minęło sporo czasu. Wiele zmieniło się w sędziowskim środowisku. Przyszli i nastali inni ludzie. Wśród nich bardzo młodzi, uzdolnieni, dobrze wy-

kształceni nie mający nic wspólnego z niecnym procederem. Arbitrzy są znowu doceniani na naszych i zagranicznych stadionach. Dotyczy to także koleżanek sędzi. Należy więc otwarcie zapytać, czy nie nadeszła już pora, aby przywrócić honor i zaszczyty dla Sędziego Roku w prestiżowym plebiscycie „Piłki Nożnej”?

– Rok 2012 był ostatnim bez rankingu na najlepszego arbitra. W następnej edycji wracamy do dobrej tradycji plebiscytu! – zapewnił nas Adam Godlewski, redaktor naczelny „Piłki Nożnej”.

Na taki właśnie odzew czekaliśmy z niecierpliwością!

AS

Tak się rodzi szkoła wrocławska

– Nowy Rok to nowe nadzieje, które jednak trzeba poprzeć ciężką pracą na rzecz naszych sędziów, a stawiamy sobie ambitne cele na najbliższy okres – mówi Andrzej Kaczmarek, przewodniczący Kolegium Sędziów Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.



– Obecnie mamy 783 sędziów rzeczywistych oraz 163 próbnych i 48 kandydatów. Jest to niestety ciągle zbyt mało, aby zapewnić pełną obsadę na wszystkich zawodach, poczynając od najniższej klasy B. Liczba klubów w naszym związku jest jedną z największych w Polsce; proporcjonalnie powinno mieć to odzwierciedlenie w liczbie sędziów. Zimą w Dolnośląskim Związku Piłki Nożnej staraliśmy się rozpropagować ideę bycia arbitrem piłkarskim; na kurs w Wrocławiu udało się pozyskać ponad 100 kandydatów! To najlepszy wynik od lat i mamy nadzieję, że profesjonalne przeprowadzenie kursu oraz program opieki nad adeptami sztuki arbitrażu sprawi, że po roku zostanie minimum 60 procent tych kandydatów. W zeszytych latach bywało z tym różnie...

Liczymy również na Zarząd PZPN, na zwiększenie ryczałtów sędziowskich na niższych szczeblach rozgrywkowych. Koszty wzrastają: opłata licencyjna, KFP, KFD, zakup sprzętu – to dość duży wydatek dla młodego sędziego. Wyższe ryczałty sędziowskie mogłyby zachęcić młodych ludzi przystąpienia do naszej organizacji.

Na grudniowe Halowe Mistrzostwa Polski Sędziów Piłki Nożnej pojechaliście na własny koszt. Czyżby jakiś konflikt z władzami związku?

– O żadnym konflikcie nie ma mowy! Do tej pory wyjazd na mistrzostwa pochłaniał sporą część naszego sędziowskiego rocznego budżetu. Pod koniec roku, ze względu na wcześniejsze wydatki związane ze szkoleniem, konieczne było dofinansowanie do wyjazdu na tę cykliczną imprezę. Do tej pory mogliśmy na to liczyć. Tym razem jednak prezes Dolnośląskiego ZPN Andrzej Padewski jasno określił, że w ramach dofinansowania interesują go wyłącznie inicjatywy związane z podnoszeniem jakości sędziowania oraz wzrostu liczby sędziów na naszym terenie i tylko te obszary będzie wspierał finansowo. Nie da się ukryć, że HMPS to przede wszystkim integracja naszego środowiska i nie wpisuje się w zakres wsparcia przez nasz Związek. Udało się jednak zebrać grupę kolegów, którzy byli w stanie sfinansować wyjazd, pomogli też nam sponsorzy. Mimo że wynik sportowy nie był najlepszy (12 miejsce), to nasz zawodnik Waldemar Socha przywiózł tytuł króla strzelców, pokonując bramkarzy aż 11 razy. Już organizujemy budżet na tegoroczny turniej w Poznaniu, a Andrzej Padewski obiecał wsparcie, pod warunkiem, że go wygramy! Ale powodzenie w działaniach to nasz podstawowy warunek, nie tylko w relacjach z prezesem...

Rozmawiał Jacek Sowa

Andrzeja Kaczmarka, który kilka miesięcy temu przejął od Juliana Paska szefowanie dolnośląskim sędziom, poprosiliśmy o przedstawienie „bilansu otwarcia” i planów na najbliższy okres.

– Zaczynamy pracę nad „Regulaminami spadków i awansów” na poziomie III i IV ligi na nowy sezon 2013/14. Chcemy, aby były one bardziej dostosowane do trendów, jakie obserwujemy na szczeblu centralnym, czyli nacisku na obiektywizację i profesjonalizację. To dobre kierunki, ale wymagają większego zaangażowania sędziów oraz prawidłowej współpracy zarządu i obserwatorów. Zależy nam na tym, aby promocje otrzymywali faktycznie najlepsi, prawidłowo wyselekcjonowani arbitrzy. Wiemy, że potrzebne jest zastąpienie systemu matematycznej średniej selekcją jakościową w oparciu o wiele czynników. Generalnie zależy nam na tym, aby błąd sędziego w jednym meczu nie ważył na jego awansie lub spadku, zwłaszcza gdy inne zawody prowadzi w sposób bardzo dobry.

Patrząc w przyszłość nie można zapominać o poprzednim roku, który dla dolnośląskiego Kolegium był bardzo udany. Awans Sebastiana Tarnowskiego do I ligi oraz podwójny awans naszych trzecioligowych sędziów gwiazdkowych, to niewątpliwe sukcesy.

Początek roku był też u Was okresem intensywnych szkoleń?

– Jednym z podstawowych celów, jakie stoją przed naszym Kolegium Sędziów, jest szkolenie naszych arbitrow na możliwie najwyższym poziomie. Powołana została Komisja Szkoleniowa, która składa się z młodych, ale już doświadczonych sędziów czynnych, a przewodniczy im właśnie Sebastian Tarnowski. Komisja na początku swojej pracy przygotowała strategię szkoleniową na okres najbliższych dwóch lat.

Najważniejszą akcją szkoleniową było w styczniu trzydniowe szkolenie praktyczno-teoretyczne w Kudowie Zdroju. Dolnośląscy sędziowie mieli okazję przejść cykl szkoleniowy, rekomendowany przez Centralną Komisję Szkoleniową, uczestniczyć

w treningach sprawnościowych i, co zrozumiałe, zintegrować się.

Nasza Komisja Szkoleniowa wprowadza innowacyjne rozwiązania w naszym regionie. I tak np. raz w miesiącu nasi sędziowie i obserwatorzy piszą domowy test 30 pytań w formie elektronicznej. Jak się okazuje, to dobra forma sprawdzania wiedzy, gdyż przekłada się na coraz lepsze wyniki egzaminów konkursowych.

Powołaliśmy grupę talentów – sędziów urodzonych w roku 1991 i młodszych, którzy niezależnie od posiadanej klasy rozgrywkowej, będą poddani obserwacji przez sędziów i obserwatorów najwyższych lig. To w nich upatrujemy przyszłych kandydatów do awansu na szczebel centralny. Dlatego chcemy, aby już w tak młodym wieku byli otoczeni opieką i perspektywą szybkiej ścieżki awansu.

Aktualny stan posiadania dolnośląskiego Kolegium?

Andrzej Kaczmarek i jego współpracownicy chwalą się nowatorskimi pomysłami na szkolenie.



Konsekwencja to jedna z najważniejszych cech dobrego sędziego. Jednak w Anglii na konsekwencji podczas prowadzenia zawodów zależy nie tylko samym rozjemcom.

Tamtejsze władze piłkarskie, tak jak i sędziowskie, również kładą na tą kwestię coraz większy nacisk. Choć spoglądają na to z szerszej perspektywy – nie jednego meczu, ale całego sezonu i klarownej, przewidywalnej linii podejmowania decyzji przez arbitrów w podobnych sytuacjach.

ZBYT ŁASKAWY FOY

Anglicy od dawna prowadzą specjalne analizy. Ostatnio na dywaniku szefa sędziów znalazł się sędzia Chris Foy, który w meczu na szczycie Tottenham – Manchester United nie przyznał rzutu karnego za faul na Wayne Rooneyu. Jak wskazują statystyki, przyczyną tej błędnej decyzji może być coś znacznie więcej, niż po prostu zła interpretacja danej sytuacji.

Bowiem analizując statystyki Foya z tego sezonu, decyzja o nieprzyznaniu rzutu karnego na White Hart Lane nie powinna nikogo dziwić. Chris Foy w tym sezonie jeszcze nie przyznał żadnego rzutu karnego i nie pokazał ani jednej czerwonej kartki. Dane te mogą stanowić spore zmartwienie dla szefa sędziów Mike'a Riley'a. Dąży on do tego, aby wszyscy sędziowie Premier League prezentowali ten sam poziom konsekwencji, a znaczące odchylenia w jednym czy drugim kierunku muszą być niwelowane.

Założenie władz jest proste: bez względu na to, który z 17 sędziów Premier League sędziuje, decyzje powinny odpowiadać pewnej nakreślonej na szkoleniach linii. Oczywiście analizując statystyki sędziów, szefowie akceptują odchylenia od średniej, jednak tylko w przypadku, gdy nie są znacząco duże. Natomiast jeżeli któryś z sędziów jest zbyt ostry lub zbyt pobłażliwy, następuje indywidualne spotkanie z takim sędzią i uzmysłowienie mu, że musi działać zgodnie z wytycznymi, których przestrzegają pozostali.

ZA SUROWY DEAN

Przykładem zbyt surowego sędziego był z kolei bliski przyjaciel Foya, Mike Dean. Kilka sezonów temu przyznawał dużą liczbę rzutów karnych. Miało to od razu odzwierciedlenie w... taktyce obieranej przez kluby, którym sędziował Dean. Na przykład Martin Olsson (Blackburn Rovers) publicznie przyznał się do symulowania w polu karnym w meczu przeciwko Burnley, ponieważ wiedział, że Dean często wskazuje na „wapno”.

Mike Dean musiał dostosować swój poziom do reszty ligi. Być może przy kolejnym spotkaniu Riley'a z Foyem (do spotkań władz z sędziami Premier League dochodzi co drugi tydzień), nastąpi analiza statystyk i Foy sam dojdzie do wniosku, że czas zmienić podejście do oceny sytuacji boiskowych. Foy na pew-

SĘDZIOWIE W PREMIER LEAGUE

liczba kartek na mecz

Martin Atkinson	4.1
Mike Jones	4.1
Mike Dean	3.9
Kevin Friend	3.8
Howard Webb	3.7
Mark Clattenburg	3.6
Andre Mariner	3.5
Neil Swarbrick	3.3
Lee Probert	3.2
Lee Mason	3.2
Phil Dowd	3.1
Michael Oliver	2.8
Jon Moss	2.7
Anthony Taylor	2.6
Mark Halsey	2.6
Roger East	2.5
CHRIS FOY	1.8

no jest świadomy swoich statystyk, natomiast niekoniecznie musi widzieć w nich coś złego.

Poniższe statystyki stanowią z pewnością ciekawą lekturę dla sir Alexa Fergusona i wyraźnie wskazują, że sędzia Foy przez cały sezon nie przyznał ani jednego rzutu karnego, ani nie wykluczył nikogo z meczu. Co więcej, dał o wiele mniej żółtych kartek niż inni jego koledzy:

Ciekawie prezentuje się również porównanie statystyk Foya z zeszłego sezonu z obecnym.

Jak widać statystyki kartkowe mogą stanowić bardzo ciekawy materiał do analizy dla sędziowskich władz. Jak w takim razie wyglądają statystyki naszych sędziów T-Mobile Ekstraklasy? Poniżej zamieszczamy statystyki po rundzie jesiennej:

Opracował Damian Picz

Anglicy liczą kartki... sędziom



Statystyki przemawiają przeciwko Chrisowi Foyowi.

SĘDZIA CHRIS FOY W LICZBACH

	Liczba zawodów	Żółte kartki	Czerwone kartki	Przyznane rzuty karne	Liczba fauli przypadających na 1 kartkę
2011/2012	15	43	4	5	6
2012/2013	15	27	0	0	11,7

STATYSTYKI KARTEK I RZUTÓW KARNYCH W POLSKIEJ EKSTRAKLASIE

Lp.	Sędzia	ż.k./cz.k.	liczba zawodów	średnia/mecz	rzuty karne	średnia rz.k./mecz
1	Marcin Borski	35/4	9	3,88/0,44	2	0,22
2	Bartosz Frankowski	24/2	5	4,8/0,4	1	0,2
3	Tomasz Garbowski	17/1	3	5,66/0,33	1	0,33
4	Paweł Gil	52/6	10	5,2/0,6	3	0,3
5	Krzysztof Jakubik	17/1	5	3,4/0,2	1	0,2
6	Sebastian Jarzębak	26/5	5	5,2/1	1	0,2
7	Adam Lyczmanński	19/1	5	3,8/0,2	2	0,4
8	Robert Małek	15/1	3	5/0,33	2	0,66
9	Szymon Marciniak	49/9	13	3,76/0,69	5	0,38
10	Tomasz Musiał	38/5	14	2,71/0,35	4	0,28
11	Dawid Piasecki	16/0	4	4/0	0	0
12	Paweł Pskit	31/1	6	5,66/0,16	0	0
13	Paweł Raczkowski	48/2	12	4/0,16	2	0,16
14	Jarosław Rynkiewicz	26/2	5	5,2/0,4	0	0
15	Hubert Siejewicz	48/2	9	5,33/0,22	4	0,44
16	Daniel Stefański	53/6	12	4,41/0,5	2	0,16
17	Tomasz Wajda	16/2	2	8/1	1	0,5

Kolonizacja

Byłemu sędziemu angielskiej ekstraklasy, Peterowi Waltonowi, powierzono misję reformowania organizacji sędziowskiej w Ameryce Północnej.

Na ścianie nowego gabinetu Waltona wisi tylko jedna rzecz: oprawiony list od sir Aleksa Fergusona, który życzy byłemu już sędziemu ekstraklasy angielskiej sukcesów na nowym stanowisku i... ustala termin spotkania na drinka w ulubionej restauracji Fergusona w Nowym Jorku. List ten doskonale oddaje poziom, który Walton prezentował w „kotle” stworzonym na boiskach Premier League w ciągu dziewięciu lat, w których przyszło mu sędziować na tym poziomie.

Anglik w zeszłym roku doświadczył prawdziwej huśtawki w swoim życiu zawodowym. W styczniu uczestniczył jeszcze w obozie dla sędziów Premier League, kiedy to telefonicznie, po raz pierwszy, dostał propozycję objęcia sterów w nowo powstałej Professional Referee Organization – niezależnym organie powołanym do poprawy jakości sędziowania na całym kontynencie. Moment, w którym oferta została złożona, okazał się kluczowy.

– Rozmyślałem, jaki powinien być mój kolejny krok – przyznaje Walton. – Kiedy zaczynałem sędziowanie w Premier League, w ciągu dwóch-trzech godzin po meczu byłem w stanie całkowicie się zregenerować. Dziewięć lat później, biorąc pod uwagę tempo rozgrywanych zawodów, taka sama regeneracja zabierała mi dwa-trzy dni. Zaczynałem rozważać, czy nie nadzedł już kres dla mnie.

Natychmiast polecał do Chicago na spotkanie z przedstawicielami US Soccer i MLS. Szybko uzgodnił warunki i został przyjęty na nowo utworzone stanowisko.

ODEJŚĆ W CHWALE

Wiele osób związanych z amerykańską piłką uważa zadanie stawiane przed Waltonem jako bardzo niewdzięczne. Po 17 latach działalności Major League Soccer sędziowanie nadal pozostaje jednym z priorytetów i wymaga poprawy. W zeszłym sezonie ogromne wahania formy arbitrow stanowią największą bolączkę władz, a dwa bardzo brutalne ataki na zawodników, Steve'a Zakuaniego i Davida Ferreirę, którzy zostali wyeliminowani przez brutalne faule do końca sezonu, przyczyniły się do „wysypu” żółtych i czerwonych kartek podczas zawodów.

Anglik podchodzi do nowego wyzwania bardzo entuzjastycznie i pozytywnie. Wierzy, że metodą małych kroczków doprowadzi do ogromnych zmian. Nawet je-

śli żałuje decyzji o rezygnacji z sędziowania w Premier League, nie daje tego po sobie poznać. Angielscy sędziowie uczestniczą w warsztatach kształtujących pozytywne myślenie i to widać właściwie w każdej wypowiedzi Waltona.

– Chciałem pożegnać się z Premier League na swoich własnych warunkach, a nie dlatego, że nie byłem już dłużej zdolny wytrzymać obciążeń fizycznych albo popełniałem poważne błędy. Odszedłem u szczytu kariery, po moim ostatnim meczu Everton – West Bromwich – opowiada Anglik.

– Z zawodowego punktu widzenia była to propozycja, która nie wymagała dłuższego czasu do zastanowienia. Dano mi możliwość rozpoczęcia pracy od zera, bazując na moich doświadczeniach z Premier League – mówi Walton.

Zadanie ma proste: przygotowanie 10-letniego planu, który zapewni że do 2022 roku Ameryka Północna będzie miała światowej klasy sędziów. Ocenia się, że w Ameryce Północnej jest obecnie 144 000 czynnych sędziów, ale tylko 33 sędziuje w MLS, natomiast wyłącznie dwóch ma zawodowe kontrakty.

– Ogólna liczba sędziów jest dobra, a ja będę kładł nacisk na poprawę jakości – wyjaśnia Walton. Marzy mu się, że „16-, 17-letni chłopak z Nebraski oglądając MLS i przyglądając się sędziom, sam zdecydował o zdobyciu uprawnień i przechodząc przez wszystkie szczeble hierarchii dojdzie do mistrzostw świata”.

MEDIÓW NIE ZMIENIMY

Pomarzyć można? Walton nie boi się pytania, jaką motywacją miałby kierować się nastolatek, by podjąć się jednego z najbardziej niewdzięcznych z wyzwań w futbolu.

– Nieprawda! Sędziowanie jest fantastyczne! – oburza się Anglik. – To co się czuje wychodząc z piłką pod ramieniem na stadion wypełniony 50 000 kibiców, jest niesamowite! – dodaje.

Wolałbym, żeby nie zwracano uwagi na sędziów MLS. Ludzie nie płacą ogromnych pieniędzy za oglądanie sędziów. Jesteśmy tylko małą częścią tej układanki.



Peter Walton chce bazować na swych doświadczeniach z Premier League.

– Poczucie, że po meczu wiele osób jest zadowolonych z naszej pracy, jest ważniejsze od negatywnych doznań – tak Walton odnosi się upokorzenia, jakie przeżył w 2008 roku, gdy komisja dyscyplinarna anulowała czerwoną kartkę pokazaną przez Petera Frankowi Lampardowi. Błąd sędziego specjaliści określali wtedy jako „poważny i ewidentny”. Co się wtedy czuje? Nawet jeżeli miałeś fatalne zawody, wracasz do domu, rzucasz torbę w kąt i przysięgasz, że już nigdy nie będziesz chciał sędziować. Ale po kilku godzinach dreszczyk emocji znowu powraca, a człowiek idzie wyciągnąć buty z torby, żeby wypastować je przed kolejnym meczem – mówi Anglik. – Nie od razu zdałem sobie sprawę, że przeglądam prasę wyłącznie pod kątem złych informacji. Więc w końcu przestałem to robić – przyznaje Peter, choć uważa, że tego typu doświadczenie było nieocenione. – Wierzę w futbol, który składa się z czynników kontrolowanych i niekontrolowanych. Sędziowie mogą zmienić wyłącznie swój sposób postępowania i ewentu-

-reaktywacja



wypełniać swoje obowiązki nakreślone w przepisach i chronić zawodników obu drużyn oraz wizerunek gry.

To czucie wykształcane jest przez zwracanie uwagi na detale. – Sędziowie muszą mieć widzieć, gdy np. stoper nie za bardzo przepada za napastnikiem z drużyny przeciwnej, czy rozpoznawać niskiego rudego szkockiego pomocnika – w każdej drużynie taki jest – który chce sędziować za ciebie mecz. Niektóre decyzje sędziowskie są oparte o zapisy w przepisach, ale są momenty, gdy sędzia musi spojrzeć szerzej na daną sytuację i niekoniecznie postąpić w zgodzie z ksiązką.

Walton próbuje poprzez swoją teorię pokazać ją na prostym przykładzie: – Jeżeli zawodnik popełnia przewinienie, które naraża bezpieczeństwo przeciwnika i wszyscy na stadionie robią auuu, zgodnie z Przepisami należy wykluczyć winnego. Jednak jeżeli rzeczony zawodnik ma już na swoim koncie żółtą kartkę, a popełniony faul kwalifikuje się wyłącznie na drugą żółtą kartkę, to wolę, by sędzia wykazał się umiejętnością zarządzania zawodnikami i porozmawiał z piłkarzem, uspokoił go, a wszystkim innym dał jasny sygnał, że jeżeli taki atak powtórzy się, nie zostanie on bez kary.

Dla Waltona największą wartością u sędziego jest, aby zawody były prowadzone z duchem gry i wszystkie decyzje były podejmowane na boisku, a nie pod wpływem tego, co dzieje się na ławkach czy trybunach. Pytany czy owego czucia gry da się nauczyć sędziów, odpowiada że potrzeba na to czasu.

– Niestety każdy sędzia musi na własnej skórze odczuć popełniane przez siebie błędy, uczyć się na nich i je doceniać. Wielkim problemem jest dla mnie to, że na w dużej części Ameryki nie ma rozgrywek na najniższym poziomie, w których sędziowie mogliby zdobywać doświadczenie przed dojściem do najwyższej ligi – mówi Anglik.

MAŁA CZĘŚĆ UKŁADANKI

Walton, który jest wiecznym optymistą, wierzy że jego praca przyniesie natychmiastowe efekty. – Mam nadzieję, że już na koniec sezonu zobaczymy różnicę. Jestem przekonany, że realizując mój plan krok po kroku, nagłówki gazet na koniec sezonu będą koncentrować się na ciągle podnoszącym się poziomie zawodników, a nie na wpadkach sędziów – mówi.

Jego cel jest sprzeczny z amerykańską filozofią pojmowania sportu. – W baseballu czy NFL pozwala się sędziom być w centrum uwagi, gdy uzasadniając swoje decyzje są w obiektywach wszystkich kamer. A ja wolalbym, aby opinia publiczna nie zwracała uwagi na sędziów MLS. Ludzie nie płacą ogromnych pieniędzy za oglądanie sędziów. Możemy być indywidualnościami, pełnymi życia i energii, ale musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy tylko częścią tej układanki, i to w dodatku małą częścią.

Roger Bennett

alnie wpływać na to, co je poprzedza. Nie jesteśmy w stanie zmienić mediów. Sędziowie zawsze będą obwiniani i odpowiedzialność za przegraną będzie zrzućana na nich. Spowodowane jest to tym, iż sędziowie są grupą, która nie ma prawa sformułowania odpowiedzi na zarzuty – mówi nie bez racji.

DECYZJE Z BOISKA

Były księgowy w Ameryce ponownie zajęli się biurokracją, budując od podstaw organizację: kadry, biuro oraz pięcioosobowy zarząd (w skład, którego wchodzi dwóch przedstawicieli MLS, dwóch US Soccer i jeden z FIFA). Jego strategia to dwuetapowy plan mający na celu zidentyfikowanie i szybkie awansowanie najbardziej obiecujących sędziów do MLS. Takie kroki mają znacząco podnieść liczbę sędziów zawodowych w USA. Drugi etap strategii Waltona polega na budowaniu odpowiednich struktur na niższych poziomach, wynajdowaniu i wspomaganiu rozwoju „surowych” młodych talentów.

Nie od razu zdałem sobie sprawę, że przeglądam prasę wyłącznie pod kątem złych informacji. Więc w końcu przestałem to robić.



Walton jest mile zaskoczony poziomem amerykańskich sędziów. – Problem nie leży w złym sędziowaniu, ale w niekonsekwencji i wahaniach formy oraz naiwności... Amerykanie potrzebują delikatnej korekty sposobu działania. Czytanie przepisów i ich znajomość to tylko pierwszy krok. Klucz do sukcesu leży w tym, aby wiedzieć, jak te przepisy prawidłowo stosować – opowiada. – Bardzo dużo mówię o czuciu gry. Kluczowym atrybutem klasowego sędziego jest umiejętność spoglądania na zawody z szerszej perspektywy. Gdy arbiter widzi i czuje, że zawodnicy chcą grać, trzeba im na to pozwolić, ale jeżeli chcą się kopać, trzeba

Niestrudzony Walek

Gdyby wśród polskich sędziów przeprowadzić plebiscyt na najpopularniejszą postać ostatnich 50 lat, niewątpliwie największe szanse na zwycięstwo w tym głosowaniu miałby Walenty Biechoński. Człowiek o wyjątkowej serdeczności, dobrodusznik i nieustrudzony w działaniach dla naszej organizacji.



Walenty Biechoński przez kilkadziesiąt lat zajmował się sprawami Koleżeńskiego Funduszu Sędziowskiego.

Zyciorys sędziowski kolegi Walka, rodowitego mieszkańca Warszawy, rozpoczyna się w 1967 roku; zdaje egzamin i zostaje wpisany na listę arbitrów KS Warszawskiego ZPN. Dużą w tym zasługą Jerzego Hołuba, który namówił do przygody z gwizdkiem i chorągiewką swojego przyjaciela z pracy. Walek szybko przedziera się do III ligi z myślami o awansie, a kiedy (po czterech sezonach) następuje w końcu taka szansa, zatrzymuje go... granica wiekowa. Zarząd KS PZPN ogranicza wiek dla kandydatów do II ligi z 48 do 45 lat. W nowej sytuacji Walek wszystkie swoje sportowe aspiracje podporządkowuje pracy sędziowskiej liniowej. Asystuje Edwardowi Bugajowi, Stanisławowi Eksztajnowi, Janowi Łazowskiemu, Ryszardowi Sobieckiemu. Premiera w I lidze (dzisiejsza ekstraklasa) przypada mu na meczu Wisła Kraków – Ruch Chorzów, a prowadzi go jako główny arbiter Jan Łazowski. Z nim też najczęściej pojawiał się na boisku.

– Po prostu najlepiej się ze sobą rozumieliśmy. A to bardzo ważne – podkreśla Walek.

Przyznaje również, że jeśli chodzi o podróże, to oczywiście najprzyjemniej upływał czas z mistrzami humoru: Jerzym Hołubem i Ryszardem Sobieckim. I tak przez 12 lat swojej czynnej kariery, przesędziował ponad 1000 zawodów.

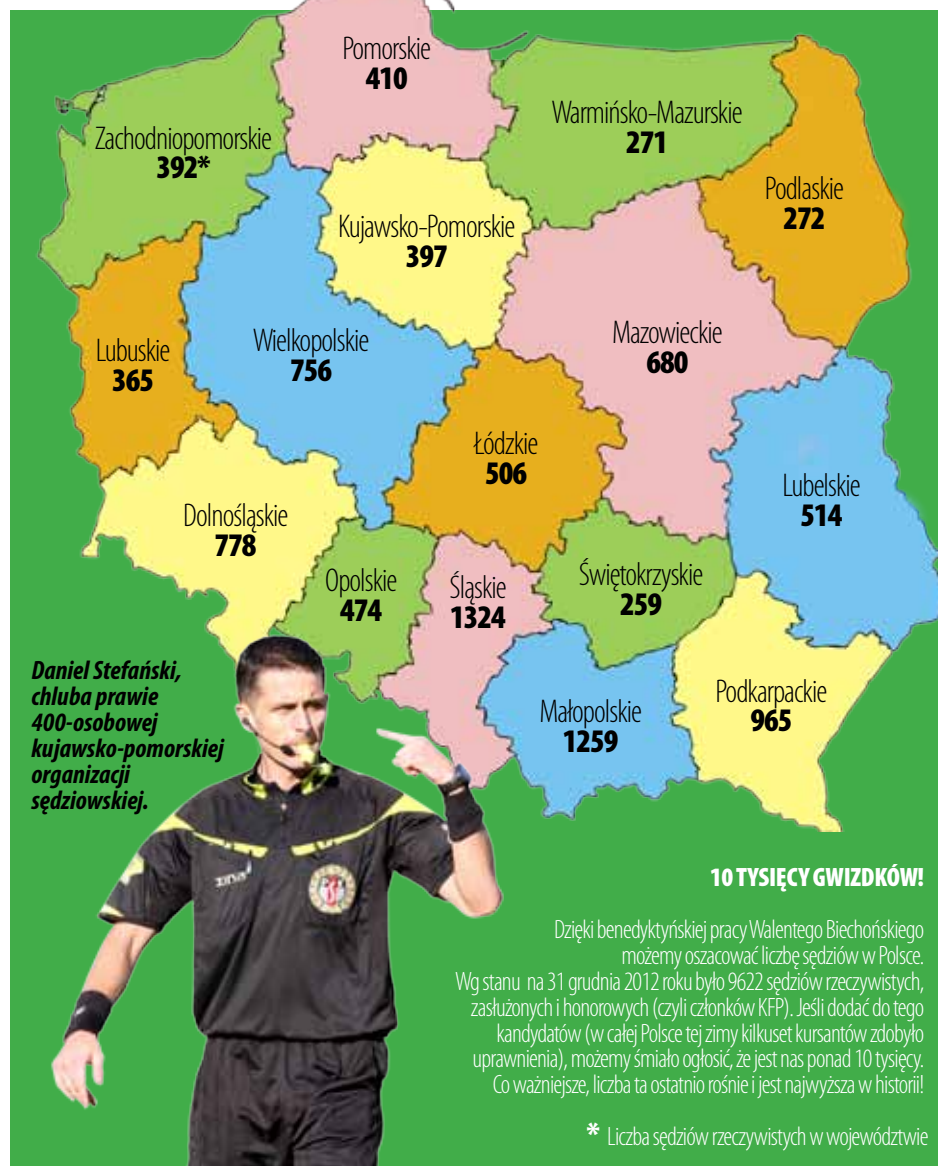
Zaraz po zejściu z boiska wybrał działalność społeczną w organizacji. Na krótko związał się z KS Warszawskiego OZPN, a później na długie lata – z KS PZPN. Był wieloletnim, wybieralnym członkiem zarządu KS, pełniąc tam funkcję sekretarza, referenta obsady, referenta obserwatorów. Sam również oceniał pracę sędziów I i II ligi.

Walek jako działacz Kolegium Sędziów PZPN jest rekordzistą chyba nie do pokonania: współpracował aż z 10 przewodniczącymi! Wymieńmy nazwiska chociażby tylko niektórych: Stanisław Eksztajn, Henryk Steuer, Eugeniusz Kolator, Marian Środecki.

– Wszystkiemu co złe, winien jest zawsze sędzia. Tak mówiło się przez lata i tak już chyba pozostanie. Ale to nieprawda. Faktem jest natomiast, że kiedyś sędzia miał o wiele większy autorytet niż teraz. Rzadko podejrzewano go o stronnictwo. Kluby też nie interesowały się bliżej arbitrami. Po zawodach wręczano nam proporczyki i... w drogę! – to zapis z książki „Sprawiedliwi na Mazowszu”; z rozdziału „Po prostu Walek”. Oddaje też charakter Walka i pewną prawdę o tamtych czasach.

Dziś Walek (w 2011 r. obchodził 80-lecie urodzin) wraz z żoną Wiesławą najchętniej wolny czas spędzają z dwójkiem wnuczków, dwoma prawnuczkami i prawnukami. Jednym z najstosowniejszych do tego dnia jest 14 lutego: dzień imienin Walentego. Wówczas to niejednokrotnie wraca się do wspomnień, gdy dziadek był sędzią...

J. F.



Koleżeński Fundusz Pośmiertny w organizacji sędziowskiej działa – bardzo stabilnie! – już od ponad 50 lat. Najbliższe rodziny zmarłych arbitrow piłkarskich otrzymują finansowe wsparcie. Warto przypomnieć, że jednym z inicjatorów tego ruchu był i jest Walenty Biechoński.

Przez długi okres obowiązywała niepisana reguła; jeżeli któryś z sędziów zakończył ziemską drogę, Kolegia poszczególnych Okręgów (nie istniały jeszcze regionalne związki!) przekazywały od swoich członków pięćdziesiątą składkę. Gromadzenie i przesyłanie pieniędzy sprawiało jednak kłopoty. Wreszcie w 1976 r. Walenty Biechoński zaproponował, aby sędziowie wpłacali rocznie po 20 złotych, a rodziny tych, co odeszli, otrzymywały zaopieczony w kwocie 20 tysięcy. I to w zasadzie zapoczątkowało narodziny Koleżeńskiego Funduszu Pośmiertnego, a który prowadził właśnie Walek. Już wtedy zdecydowało się go wesprzeć (podpisali stosowne deklaracje) 3900 sędziów.

Widząc powszechne poparcie dla KFP Zarząd KS podjął decyzję, na mocy której każdy sędzia rzeczywisty zostawał jednocześnie członkiem Funduszu. Tak więc razem z rozwojem organizacji, rosła liczba opłacających składki. Zmieniała się ich wysokość, podobnie jak i zapomóg, lecz decydowali o tym zawsze przewod-

niczący terenowych KS wraz z Zarządem KS PZPN.

Jeszcze rok temu po zmarłych kolegach ich rodzinom wypłacano po 7000 złotych (51 zgonów w 2010 roku, rok później zmarło 59 sędziów, w roku 2012 pożegnaliśmy na zawsze 66 Kolegów). Od kwietnia 2012 roku było to 8000 zł, a od

Anioł stróż KFP

tego roku wysokość świadczenia podniesiono do 8500 złotych.

Kwotę tę można było stopniowo zwiększać, gdyż Fundusz jest bardzo stabilny. Rośnie z każdym rokiem liczba sędziów rzeczywistych, a więc i młodych ludzi wpłacających składki. W dodatku dzięki kolejnej inicjatywie Walentego Biechońskiego (trzy lata temu wystąpił do ówczesnego Zarządu KS z wnioskiem o zamro-

żenie części kwoty Funduszu na lokacie w PKO) udaje się pozyskać dodatkowe środki. Początkowo zablokowano w ten sposób 900 tysięcy, dzięki czemu w 2011 i 2012 r. można było dopisać tytułem odsetek ponad 43 tysiące złotych. W ubiegłym roku na lokacie z KFP ulokowano już równy milion złotych. Da to około 60 tysięcy złotych. A więc w przenośni i dosłownie, Walek to prawdziwy anioł stróż KFP.

Od grudnia 2012 Walenty Biechoński zaprzestał swojej działalności w PZPN. Obsługę administracyjną Funduszu przejęli od niego dwaj pracownicy Departamentu Administracji PZPN, nad realizacją wypłat będzie czuwał sekretarz Kolegium

Leszek Saks. Kwestię wydawania legitymacji sędziów rzeczywistych przekazano wojewódzkim organizacjom sędziowskim. To pokazuje, jaką tytaniczną pracę przez lata wykonywał niestrudzony kolega Walenty. W imieniu ogółu członków organizacji sędziowskiej za te wszystkie lata poświęconego czasu i trudu w prowadzeniu całej dokumentacji KFP, należą mu się serdeczne podziękowania. **JF**

ODESZLI W 2012 ROKU

Dolnośląskie KS (2 zmarłych): **Józef Ferensowicz** (ur. 1948), **Lesław Kotyza** (1943)

Kujawsko-Pomorskie KS (3 zmarłych): **Stanisław Kotowicz** (1938), **Leonard Olszewski** (1947), **Piotr Sarzyński** (1982)

Lubelskie KS (2 zmarłych): **Józef Nowosał** (1939), **Antoni Sosnowski** (1947)

Lubuskie KS (1 zmarły): **Henryk Kubisztal** (1947)

Łódzkie KS (6 zmarłych): **Henryk Bożych**, **Edward Grambor** (1927), **Jerzy Kozuchowski** (1931), **Tadeusz Mačkowiak** (1928), **Leonard Rajpold** (1933), **Miroslaw Tomczak** (1944)

Małopolskie KS (10 zmarłych): **Franciszek Dziedziak** (1941), **Stanisław Fijałkowski** (1936), **Stanisław Januszyk** (1936), **Julian Kotlarczyk** (1930), **Józef Kozak** (1917), **Edward Patyk** (1949), **Władysław Pawela** (1940), **Ryszard Płatek** (1952), **Wilhelm Wójtowicz** (1929), **Włodzimierz Ziółowicz** (1938)

Mazowieckie KS (5 zmarłych): **Grzegorz Dowejko** (1939), **Jerzy Hołub** (1935), **Waldemar Rawicki** (1933), **Izydor Trocha** (1934), **Józef Wawrowski** (1937)

Opolskie KS (3 zmarłych): **Jan Łoboda** (1951), **Edward Płaskonka** (1946), **Eugeniusz Wydera** (1946)

Podkarpackie KS (2 zmarłych): **Mieczysław Filar** (1937), **Adam Watracz** (1921)

Pomorskie KS (3 zmarłych): **Henryk Bielawski** (1962), **Henryk Czyż** (1930), **Kazimierz Szymański** (1956)

Śląskie KS (16 zmarłych): **Henryk Chorzewski** (1932), **Alojzy Daszek** (1940), **Edward Dera** (1938), **Franciszek Fudali** (1933), **Paweł Gabor** (1934), **Jerzy Gamon**, **Piotr Gryszka** (1965), **Tadeusz Olszowski** (1949), **Stanisław Oczkowski** (1922), **Eryk Płaczek** (1940), **Zygmunt Piekarski** (1923), **Andrzej Rawicki** (1939), **Apolinary Rekus** (1935), **Kazimierz Sychta** (1952), **Konrad Wierzoń** (1927), **Robert Wszolek** (1968)

Świętokrzyskie KS (2 zmarłych): **Jerzy Hartwich** (1925), **Jerzy Kuchciński** (1933)

Warmińsko-Mazurskie KS (2 zmarłych): **Józef Liszka** (1930), **Mieczysław Romanowski** (1936),

Wielkopolskie KS (6 zmarłych): **Tadeusz Biela** (1935), **Karol Heimrath** (1941), **Zdzisław Nowak** (1948), **Wojciech Piotrowski** (1947), **Józef Płomka** (1950), **Tomasz Potrawiak** (1947)

Zachodniopomorskie KS (3 zmarłych): **Zdzisław Wcisłowski** (1927), **Stanisław Kania** (1934), **Walerian Redlich** (1926)



Reko

Pod kilkoma względami tegoroczny wyjazd polskich sędziów do Antalyi był wyjątkowy.

Przed wszystkim grono naszych sędziów była rekordowo liczne: aż 60-osobowe. Zarząd Kolegium Sędziów PZPN zmienił zasady selekcji. Po raz pierwszy pojechali II-ligowcy (dziewięciu młodych, uczestników programu mentorskiego), a do tego również jeden kandydat na II ligę.

Polscy sędziowie – bardzo cenieni przez tureckich organizatorów zgrupowań – przesędziowali rekordową liczbę sparingów. Prowadzili mecze zespołów z prawie całej Europy (z lig, które mają przerwę zimową), znane z Ligi Mistrzów czy Ligi Europy. Nasza ekipa sędziowska każdego dnia miała do sędziowania praktycznie nieograniczoną liczbę meczów. Skończyło się na 66 sparingach, choć gdyby nie egzamin kondycyjny w końcówce zgrupowania, również dobrze mogłoby być ich 100.

Ale sparingi były tylko przerwaniem w dniu pełnym zajęć szkoleniowych, od śniadania do godz. 22. Przez pierwszych pięć dni zgrupowanie odbywało się pod patronatem FIFA, która przysłała swojego wykładowcę, Walentina Iwanowa. Rosjanin, który był już gościem na polskim obozie rok temu, znów zaimponował darem przekazywania wiedzy i doświadczeń. Obserwował kilka meczów sparingowych prowadzonych przez młodych sędziów I i II ligi, które później – z wykorzystaniem klipów dvd – omawiał i analizował przy całej sali. Było to bezcenną nauką nie tylko dla obserwowanych przez niego arbitrow. Płomien sesji wykładowych Iwanowa będą konkluzje szkoleniowe, które opublikujemy w następnym numerze „Sędziogo”.



Sędziowie nie mieli wiele czasu na podziwianie Antalyi i okolic.



Rodzinna fotografia uczestników kursu. Wyróżniają się strojem wysłannicy FIFA: Grzegorz Krzosek (czerwony) oraz Walentin Iwanow (niebieski).

rodowa Antalya



Debiutanci Piotr Idzik (z lewej) i Łukasz Szczep w drodze na egzamin biegowy.



1-ligowiec Tomasz Radkiewicz z łódzkimi asystentami przed meczem towarzyskim.



Tomasz Biątek (w środku) w II lidze nie spotkał jeszcze asystenta FIFA.



Marcin Rosłoń (Canal +) i sędziowie tym razem w innych rolach.



Walentin Iwanow w czasie jednego ze swoich wykładów. Zastuchani byli nie tylko debiutanci, ale i międzynarodowi.



Grupa śląska w komplecie: asystenci, główni, a w środku prezes Tomasz Rusek.



Odpowiedzialne zadanie Grzegorza Krzoseka przed egzaminem kondycyjnym.



Sprinty i bieg interwałowy zaliczyli wszyscy. Sebastian Jarzębak (na pierwszym planie) zamonstrował poziom ekstraklasowy!



Pora pobiegowego relaksu Marcina Szreka.



jesteśmy Waszym 12. zawodnikiem

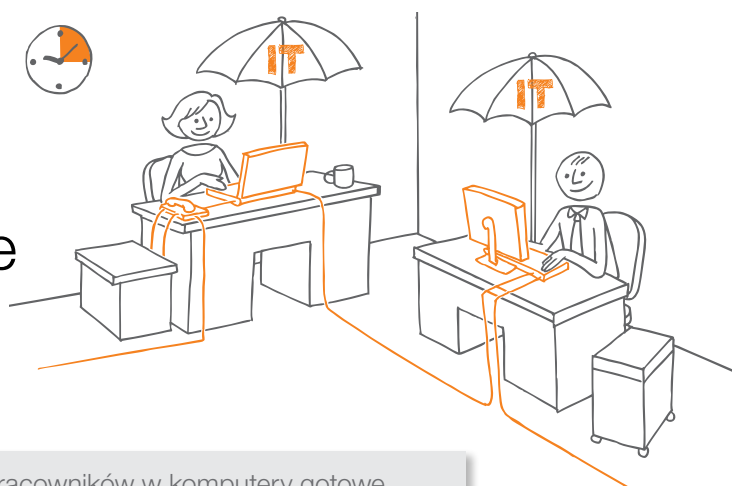
Orange – Główny Sponsor Piłkarskiej Reprezentacji Polski siłą tysięcy kibiców wspiera drużynę narodową w każdym meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Świata – Brazylia 2014.

szczegóły na www.orange.pl

Główny Sponsor
Reprezentacji Piłkarskiej



komputer z oprogramowaniem i informatyk na zawołanie



Usługa **IT dla Firm** to wygodna forma wyposażenia pracowników w komputery gotowe do pracy oraz wsparcie informatyka dostępne w ramach miesięcznego abonamentu.

IT dla Firm to:

- **wygodne rozliczenie** abonamentowe – nie musisz jednorazowo inwestować w sprzęt komputerowy,
- **szybka pomoc** informatyka – większość problemów informatycznych rozwiązujemy w ciągu 15 minut,
- **bezpieczne przechowywanie** firmowych danych dzięki usłudze Backup on Line.

Wejdź na stronę itdlafirm.orange.pl i sprawdź, jakie możliwości proponuje **Orange dla Firm**.